

Tom XIII.

Nr 137.

Luty 1897.

ZDROWIE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.



Adres Redakcji: Sto-Krzyzka 25.

WARSZAWA.

W drukarni St. Niemiry Synów,

Plac Warecki № 4.

1897.

wykręś. cen.

TREŚĆ NUMERU:

Artykuł wstępny (str. 41). — *Artykuł oryginalny*. Źródła i drogi poza płciowego szerzenia syfilisu, napisał E. Sonnenberg (str. 43). — Lasy w Królestwie Polskiem (studjum statystyczno-hygieniczne) napisał Dr M. Misiewicz (dalszy ciąg) (str. 62). — Spis czasopism sanitarno-weterynaryjnych i farmaceutycznych w różnych językach (dokończenie) (str. 68). — *Dział sprawozdawczy*. Stan sanitarny Galicji w r. 1894 (str. 75). — Zaopatrzenie Petersburga w wodę źródlaną (77). — *Kronika*. Prof. Brodowski (78). — Z farmacji (78). — Nowe pismo (78). — Prof. Nencki (78). — Towarzystwo pierwszej pomocy (78). — Z kongresu międzynarodowego w Moskwie (78). — Z dziejów medycyny publicznej w Rossji (79). — Nowa choroba (79). — Dżuma (79). — Z Włoch (79). — Wykrycie związków kwasu azotowego w wodzie (79). — Sposób na prenumeratorów (80). — Długość życia w różnych zawodach (80). — Straty na ludziach w wojnach (80). — W sprawie zahartowania (80). — Pismo prostopadłe (80). — Z dawnej statystyki (81). — Nekrologja. — Ogłoszenia.

Komitet redakcyjny „Zdrowia” stanowią:

Pp. A. Bukowski, M. Ciemniowski, B. Danielewicz, inż. A. Grotowski, Dr. Garliński, E. Goldberg, bud., inż. Mościcki, Dr. A. Malinowski, Dr. J. Polak, inż. S. Sokal, Dr. S. Sterling, Dr. Szumlański, Dr. Tehórznicki.

WARUKI PRZEDPŁATY.

	W Warszawie.	Na Prowincji i w Cesarstwie.	Za granicą.
Rocznie	rs. 4	rs. 5 kop. —	6 flor. 10 m. s. 14 fr.
Półrocznie	„ 2	„ 2 „ 50	3 „ 5 „ „ 7 „

Cena pojedynczego numeru 45 kop.

Cena ogłoszeń: za całą stronę 12 rubli, za $\frac{1}{2}$ strony 6 rubli, za $\frac{1}{4}$ strony 4 ruble; roczne ogłoszenia o 20% taniej.

Prenumerować najlepiej w Redakcji. W Austrii można prenumerować w administracji Przeglądu lekarskiego w Krakowie lub u protomedyka, D-ra Merunowicza (12 Piekarska) we Lwowie, do którego też można składać rękopisma dla pomieszczenia w „Zdrowiu.”

Adres Redakcji: Święto-Krzyżka 25 w Warszawie.

ŹRÓDŁA I DROGI
POZAPŁCIOWEGO SZERZENIA SYFILISU
(*SYPHILIS INSONTIUM*).

napisał **H. Sonnenberg** (Zgierz).

„La connaissance de ces contagions insolites, excentriques, extraordinaires, n'est pas seulement affaire de curiosité; elle comporte un intérêt sérieux, un intérêt véritablement clinique, car elle donne l'explication des certains cas qui, sans elle, pourraient rester incompris, incompréhensibles, et qui, par cela même, risqueraient d'aboutir à des funestes conséquences.“
(*Alfred Fournier*).

Syfilis bezsprzecznie ma swe główne źródło w prostytutce, bądź to jawnej, bądź też potajemnej. Jednakże, od czasu do czasu, spotykamy opisy wydarzeń nabawiania się wzmiankowanej choroby bez udziału przyczyn zwykłych. Fakty tych pozapłciowych zarażeń, podawane względnie dosyć rzadko, stanowią jednak w literaturze spory zasób opisanych szczegółów; dochodzenia zaś dróg i przyczyn tak niezwykłego przenoszenia zarazka przymiotowego, znajdują wyraz w niezwykłej różnorodności.

Rozważając sprawę tych, nieuchwytnych nieraz w praktyce lekarskiej, źródeł niecenia syfilisu poza obrębem wpływu stosunków płciowych, miałem na celu, obok niejakich widoków profilaktyki osobistej, i chęć wykazania, że omawiana kwestja wiąże się genetycznie ze zjawiskiem nagminnego, w wielu okolicach, zapadania na przymiot. Zjawisko wymienione, zwłaszcza w niektórych miejscowościach europejskiej i azjatyckiej Rosji, w Bośni, Hercegowinie i t. d., od dawna już urosło do znaczenia poważnych trosk, zarówno społecznych, jak i instytucji zdrowotno-lekarskich. Zebrana w niniejszej pracy kazuistyka, wyobraża więc jednocześnie i osnowę do przyczynowego odtworzenia, na tle warunków lokalnych, owych ponurych obrazów zbiorowego zapadania na syfilis, jakie notują biuletyny oficjalne.

ROZDZIAŁ I.

Syfilis i karmienie niemowląt.

Jeszcze przed 20-tu laty, w sprawie zarażania tą drogą osoby karmiącej, istniała różnica zdań. Między innymi, Günsburg wyrażał powątpiewanie, czy kobieta karmiąca dziecko syfilityczne, może przejąć od tegoż chorobę ¹⁾. Twierdzenie swoje cytowany autor uzasadniał tem, że w 31 obserwowanych przez niego przypadkach karmienia dzieci syfilitycznych przez zdrowe mamki, nie widział ani jednego zdarzenia, udzielenia się osobie karmiącej choroby dziecka. Günsburg nadmienia przytem, iż jedna z owych mamek szczęśliwie wykarmiła aż 11-oro chorych na przymiot dzieci. Henoch, który wspomina o dochodzeniach Günsburga, nie podziela jego zapatrywań i, jakkolwiek sam nie miał sposobności spostrzegać przenoszenia, wymienioną drogą, zarazka syfilitycznego, jednakże uznaje taką możliwość i przestrzega lekarzy, aby na punkt ten baczną zwracali uwagę ²⁾.

Obecnie w omawianej sprawie istnieje ustalony sąd. Fournier wypowiada opinię swą w powyższym przedmiocie bardzo stanowczo: „Karmienie piersią bywa obfitem źródłem szerzenia zarazy syfilitycznej na osoby karmiące“ ³⁾. Stwierdzają to zresztą i pojedyncze obserwacje lekarzy, a raporty o zarażanych przymiotem mamkach, pozostających na usługach domów wychowawczych i podrzutków, pouczają nas w tej mierze jeszcze wymowniej.

Oto sam Fournier wspomina o całych setkach mamek, zarażonych przymiotem przez dzieci syfilityczne ⁴⁾.

Dron, z Lyonu, opisuje 17 przypadków takiegoż zarażenia się karmiących kobiet ⁵⁾.

Gracjanskij spostrzegał syfilis u 12 mamek; chorobę wymienioną mamki przejęły od ssawców, dziedzicznie obciążonych przymiotem ⁶⁾.

¹⁾ Oesterr. Jahrb. 1872 (cytowane przez Henocha).

²⁾ Henoch 1882 tł. ros. str. 93.

³⁾ A. Fournier: „Leçons cliniques sur la Syphilis.“ 1881.

⁴⁾ Alfred Fournier l. c. Deuxième édition. Paris. 1881.

⁵⁾ Annales de Dermath. et de Syphilid. 1870. T. II, p. 16.

⁶⁾ Gracjański: Sposoby zarażenia i rasprostranienja syfilisa 1892, str. 13.

W domu wychowawczym, w Petersburgu, w okresie 4-letnim (1886—1889), zapadło na przymiot, omawianą drogą, 19 mamek (0,045%); w takiejże instytucji, w Moskwie, na okres 5-letni (1885—1889), przypada 85 zarażonych syfilisem mamek, co w stosunku do ogólnej liczby karmicielki, jakie były w wymienionem pięcioleciu na usługach zakładu, wynosi 0,13%. Rocznie więc średnio zapadało tam na syfilis 17 kobiet karmiących. Dawniej, wobec mniejszej kontroli, liczba tych niewinnych ofiar była jeszcze większą, wynosiła bowiem przeciętnie 30 zarażonych rocznie ¹⁾. W kilku ziemstwach gub. Moskiewskiej naliczono w ciągu 3 lat aż 105 wydarzeń zarażenia mamek, które wzięły były dotknięte przymiotem dzieci, na wieś, dla odkarmienia i t. d.

Rozejrzyjmy się obecnie w warunkach, składających się na tak łatwą sposobność przenoszenia zarazy z ssawca na jego karmicielkę.

W pierwszym rzędzie należy postawić fakt, że syfilis u dzieci napotykanym bywa względnie bardzo często ²⁾. Dalej, postać choroby, napotykana u ssawców, jest niebezpieczną dla karmiącej ze względu, iż owrzodzenia ust i nosa dziecka (Fournier, Roger) ³⁾ przychodzą w zetknięcie z piersią podczas karmienia. Częste i długotrwałe wpijanie się wargami chorego dziecka w pierś karmiącej, jak również ucisk, wywoływany aktem ssania, zaślinianie brodawki—wszystko to usposabia brodawkę i sąsiednie części do pęknięć i nadżarć. Niebezpieczeństwo więc wchłonięcia zarazki przez uszkodzoną powłokę skórną piersi, w wypadku karmienia syfilitycznego dziecka, jest aż nadto widoczne.

Niemniej stwierdzoną jest możliwość i odwrotnego udzielania się choroby syfilitycznej, z osoby karmiącej na zdrowe dziecko.

Gracjański wspomina o 5-iu, obserwowanych przez niego, wypadkach zarażenia ssawców przez dotknięte przymiotem mamki ⁴⁾. Na czwartym zjeździe lekarzy ruskich w Moskwie, zakomunikowano o 20 wydarzeniach przenoszenia na ssawców zarazy drogą, o której mowa ⁴⁾.

¹⁾ Gracjanski l. c. str. 24 i następne.

²⁾ Fournier (l. c.) p. 43.

³⁾ Roger—jak cytuję Henoh—kładzie duży nacisk na zaraźliwość wydzieliny specyficznego kataru nosa.

⁴⁾ Gracjanski l. c.

ROZDZIAŁ II.

O d c i ą g a n i e p o k a r m u.

W celu zapobiegania zastoinom mlecznym, karmiące kobiety, które, dla tych lub innych względów, zmuszone są dzieci od piersi odłączać — uciekają się do rozmaitych zabiegów. Starają się — jak wiadomo — zmniejszać napływ mleka zapomocą ucisku gruczołów piersiowych bandażem, masują pierś, stosują środki przeczyszczające i t. d. W niektórych miejscowościach Francji są nawet specjalistki, które, w podobnych wypadkach, zbyt wezbrane pokarmem gruczoły piersiowe... wysysają. Wymieniony proceder, ze względu na interesującą nas sprawę, zasługuje na bliższą uwagę, ponieważ niektórzy autorowie wskazują go, jako źródło, wprawdzie bardzo rzadkie, niecenia zarazy syfilitycznej. Jeśli bowiem zajmująca się odciąganiem pokarmu, w wyż wymieniony sposób, jest dotkniętą przymiotem i ma w ustach owrzodzenia, to przenoszenie choroby na klientelę takiej specjalistki jest bardzo możliwem.

Jaskrawy opis szerzenia przymiotu, przez stosowanie wzmiankowanego procederu, znajduje się w pamiętnikach Bourgogne'a. Autor razu pewnego został wezwany do położnicy, u której skonstatawał na piersi wrzód twardy. Przyczyny wrzodu długo nie mógł się doszukać. Dopiero zbadanie kobiety, która ustami odciągała położnicy pokarm, gdy napływ tegoż był za obfity — dało Bourgogne'emu odpowiedź na frasujące go pytanie: kobieta owa była syfilityczką i w ustach miała owrzodzenia swoiste. B. dodaje, że w owym czasie spostrzegł aż 8 mamek, zawikłanych we wspomnianą chorobę przez jedną i tę samą specjalistkę¹⁾.

Ciekawe wydarzenie zarażenia gruczołu piersiowego przymiotem, drogą najniewinniejszą, miałem i ja sposobność obserwować kilka lat temu. Był to przypadek rozwiniętego już pierwotnego stwardnienia na brodawce piersiowej kobiety, w kilka tygodni po porodzie. Nie podejrzewając doniosłości swego cierpienia, wymieniona chora stosowała wszystko, co jej kto poradził; a więc: przykładała najrozmaitsze maści, tłuszcze i t. p. Lecz, widząc uparcie trzymającą się

¹⁾ Fournier (l. c.) przytacza urywek ze wspomnianych pamiętników (p. 40).

„ranę,“ oraz bezskuteczność zalecanych jej leków, zdecydowała się wezwać lekarza. Męża i dziecko pacjentki znalazłem zupełnie zdrowi. Przyczyny więc zarażenia piersi długo rozpoznać nie mogłem. Dopiero w kilka miesięcy później, gdy obserwowałem pacjentkę w okresie drugorzędnym przymiotu, udało mi się przypadkowo wpaść na etjologiczny ślad owego zarażenia się. Oto pewnego dnia przyszła do mnie bratowa owej pacjentki, z zapytaniem, czyby się nie dało i jej przepisać tego samego leczenia, co jej bratowej, której wcieranie szaruchy dosyć szybko usunęło wysypkę skórą. Z oględzin przybyłej rozpoznałem u niej sekundarją przymiotu: wysypka przymiotowa guziczkowa, lepiej płaskie dokoła odbytu i w ustach i t. p. Skonstatowanie u tej pacjentki, mieszkającej z bratową pod jednym dachem, cierpienie jednej i tej samej natury, stało się dla mnie podstawą domysłów. Otóż z wywiadów okazało się, że obecna moja klientka, będąc już zarażoną przymiotem, masowała pierś swojej bratowej, gdy ta ostatnia skarżyła się na zbyt silny napływ mleka do gruczołów piersiowych; przy masowaniu zwilżała palce swe śliną. Ponieważ dla wzmiankowanego wyżej wrzodu innych przyczyn doszukać się nie mogłem, jestem więc skłonny przypuszczać, że powstanie omawianego cierpienia na piersiach, zostaje, bardzo prawdopodobnie, w przyczynowym związku ze wzmiankowanym masowaniem piersi, zaślinionemi rękoma syfilityczki.

ROZDZIAŁ III.

Naczynia stołowe.

Jednym z częstszych umiejscowień pierwotnej formy syfilitycznej, nabywanej drogą pozapłciową, jest jama ustna. Istnieje tu bowiem łatwa sposobność do uszkodzeń błony śluzowej: nadżarcia na języku przy zepsutych zębach, obrażenia błony śluzowej ust gorącemi napojami, ośmi ryb i t. p. Zarazek więc (ewent. syfilityczny) przeniesiony w ten lub inny sposób na wargi, łatwo w ustach może zostać wchłonięty. Powyższe rozumowanie dostatecznie uzasadnia możliwość przeszczepiania zarazka syfilitycznego na osoby zdrowe, między innymi, i przez naczynia stołowe. Do łyżek, noży, szklanek i t. p. utensylji stołowych, używanych przez syfilityka, w zaraźliwym napieciu choroby, zarazek, w postaci wydzieliny lepiej, łatwo może

przyłgnąć i być następnie zdjętym wargami innej osoby, jeśli wymienione naczynia nie zostały dostatecznie umyte i wytarte.

Twierdzenia powyższe dają się oprzeć i na podstawach faktycznych.

Rollet podaje przypadek twardego szankra, obserwowanego u kobiety nieskazitelných obyczajów, mieszkającej samotnie ze swą kucharką. Przeniesienie cierpienia syfilitycznego na wargi gospodyni, było spowodowane — jak zapewnia R. — wspólnem używaniem jednej i tej samej łyżki przez panią i przez sługę: kucharka bowiem — jak się okazało — miała *plâques muqueuses* na wargach ¹⁾. Bardzo podobny do powyższego przypadek spostrzegał Fournier ²⁾.

Fournier opowiada o 65-letniej staruszce, która służyła w pewnym domu, w charakterze niańki dziecka syfilitycznego. Piastunka wspomniana miała zwyczaj, gdy dziecku dawała jeść, uprzednio każdą łyżkę potrawy kosztować. Dziecko miało liczne owrzodzenia swoiste w ustach. Biedna staruszka przeniosła wraz z łyżką na swe wargi i zarazek syfilityczny, i przypłaciła swą nieświadomość chorobą, która zakłóciła ostatnie jej lata ³⁾.

Rollet przytacza jeszcze wzmiankę o pewnej starej kobiecie, która zjadała resztki pokarmów po syfilitycznem dziecku. Początek sprawy zakaźnej usadowił się na migdałach ³⁾.

Martineau również zaznacza częstość wypadków zarażenia się przymiotem przez spożywanie pokarmów nieczystymi nożami, łyżkami i t. p., lub napojów w źle wytartych naczyniach (szklanki, kieliszki, kufle) ⁴⁾. Przekonało go o tem, między innymi, spostrzeżenie nad pewną osobą, która stołowała się w jadalni, obsługiwanej przez kobiety, z których jedna była niewyleczoną pacjentką z Lourcine ⁵⁾. Zaznaczając powyższy fakt, Martineau powiada: „Konstatuję to zdarzenie na podstawie przeprowadzonych przezemnie dochodzeń i mogę poręczyć za absolutną jego autentyczność“ ⁶⁾.

¹⁾ M. Rollet: „Études cliniques sur le chancre produit par la contagion de la Syphilis secondaire (cyt. przez Fourniera (l. c.) pag. 42).

²⁾ Fournier (l. c.) pag. 42.

³⁾ Rollet: *Traité des maladies vénériennes* p. 417. Paris.

⁴⁾ L. Martineau: „Prostytucja potajemna“ (tł. Lubecki). Warszawa.

⁵⁾ Lourcine: Szpital dla wenerycznych w Paryżu.

⁶⁾ L. Martineau l. c.

ROZDZIAŁ IV.

Odzież, jako droga, pośrednicząca w przenoszeniu zarazka.

Nie będę się tu szeroko rozwodził nad tem, że odzież osób chorych może pośredniczyć w przenoszeniu zarazka na osoby zdrowe. Rzecz to już oddawna stwierdzona, a częste nawoływania higienistów, ostrzegających przed nabywaniem starej, znoszonej odzieży, są—niestety—oparte na licznych, a prawdziwych spostrzeżeniach.

Z kilku znanych mi wydarzeń niecenia tą drogą zarazy syfilitycznej, przytoczę w tem miejscu dwa wymowne przykłady.

U Gracyańskiego, docenta w Petersburgu, szuka porady, młoda, 16 letnia szwaczka, dziewczyna nieposzlakowanego prowadzenia się. Gr. rozpoznał u przybyłej wykwitły syfilityczne na tułowiu i kończynach, łepięże płaskie na wewnętrznej stronie uda, na wargach sromnych i t. p. Z gruczołów limfatycznych najwięcej dotknięte były pachwinowe. Stwierdzenie u pacjentki (virgo intacta) przymiotu bardzo zainteresowało G. Jął więc wypytywać klientkę, jaką drogą nabawiła się podobnej choroby; lecz na pytanie powyższe chora nie umiała odpowiedzieć. Wywiady naprowadziły wreszcie na tropy. Otóż, jak się okazało, pacjentka korzystała ze spodniej odzieży swej przyjaciółki i przyodziła się w nią przed kilkoma miesiącami.

G. wyjednał na swej klientce, iż przyprowadziła ze sobą swą towarzyszkę. Podczas badania, przyprowadzona sama zeznała, że jest dotkniętą przymiotem, i że — o ile sobie przypomina — w owym czasie, kiedy pożyczyła swą odzież koleżance, miała na sromnych częściach jakieś narośle, wydzielające lepki płyn, o przenikliwym zapachu. Z oględzin Gr. skonstatował u opowiadającej przymiot w okresie drugorzędnym. Gr. zapewnia, że choroba została udzieloną jego pacjentce przez odzież chorej przyjaciółki ¹⁾.

Również przekonywającym jest następujący przypadek, demonstrowany przez Fourniera, na lipcowem posiedzeniu Towarzystwa Dermatologicznego, w Paryżu ²⁾.

¹⁾ P. I. Gracyanskij: „Sposoby zarażenia i rasprostranienja sifilisa“ odczyt publiczny, 1892, str. 40.

²⁾ Therapeut. Wochenschr. Nr. 29, 1896. s. 694.

Profesor Fournier przyprowadził ze sobą na posiedzenie męzczyzną, przyjętego na klinikę w swoim czasie *ex re* skórnej choroby i u którego, po kilkotygodniowym pobycie na sali szpitalnej, zauważono dwa pierwotne owrzodzenia na lewym ramieniu. Okazując powyższy, drugi już z rzędu na jego klinice, przypadek wplątania pacjenta w inną, długotrwałą, a ciężką chorobę, F. spycha odpowiedzialność za to smutne wydarzenie na niedbałość służby szpitalnej, nie pilnującej jak należy, by chorzy nie zamieniali swych płaszczy, przyborów z opatrunkami i t. d. Dalej F. czyni zarzut wadliwemu rozmieszczeniu chorych na sali, gdzie obok łóżka syfilityka, stoją łóżka z choremi na inne, nie zaraźliwe choroby. W demonstrowanym przypadku F. upatruje skutek zamiany płaszczy.

Przykłady powyższe uwidoczniają zarazem i mechanizm przeniesienia zarazka drogą omawianą.

Otóż do odzieży syfilityka bardzo łatwo może przyłgnąć zarazek, w postaci wydzieliny rozmaitych wytworów chorobowych. Gdy więc inna osoba, mająca powłokę skórną, w ten lub inny sposób uszkodzoną (nadżarcie, ukąszenie, pchły, pluskwy i t. d.) przywdzieje odzież lub bieliznę po chorym na przymiot, to otarcie się uszkodzoną skórą o zanieczyszczoną odzież, może pociągnąć ze sobą zgubne następstwa.

ROZDZIAŁ V.

Syfilis a niektóre prace zawodowe.

W patologji prac zawodowych, w rubryce przyczyn szerzenia się chorób zakaźnych, spotykamy dosyć często wzmianki o hutach szklanych, jako o źródle, szerzącem nieraz między robotnikami syfilis. W celu lepszego zrozumienia powyższego przedmiotu, pozwalam sobie w tem miejscu opisać bieg jednego z procederów, jakie stosują w hucie szklanej, przy odlewaniu form.

Otóż, skoro masa szklista jest już stopiona i uwolniona od szumowin lub innych nieczystości, przyprowadza się ją, przez t. zw. *Kaltschüren*, do odpowiedniej gęstości ¹⁾. Gdy się już pożądaną gęstość posiada, przystępuje się do *formowania*. To ostatnie uskute-

¹⁾ Pappenheim: Handbuch der Sanitäts-Polizei tł. Dr W. Mayzel. T. III, s. 457, 1871

cznia się drogą wielorakich zabiegów, jak: wydymanie, lanie, walcowanie, wyciskanie i t. p. Nas tu, ze względu na omawiany przedmiot, najwięcej obchodzi proceder wydymania szkła. Przy tem ostatniem, robotnik, końcem t. zw. fajki, bierze pewną ilość gęstej, lecz miękkiej jeszcze masy szklistej i wydmuchuje ją. Zabieg ten dokonywany bywa przy współudziale kilku lub kilkunastu robotników, którzy kolejno, w celu wydmuchiwania szkła, przystępują do wymienionej „fajki.“ Fajka kilkakrotnie przechodzi z ust do ust. W przypadku więc, gdy ktoś ze współuczestniczących przy wydymaniu, posiada w ustach lepieże płaskie, reszta robotników, przez dotykane wargami, wspólnego dla wszystkich pracujących, mundsztuka, naraża się na poważne niebezpieczeństwo ¹⁾.

Layet opisuje wydarzenie, które miało miejsce w hucie szklanej, gdzie z przyczyny wydymania szkła przez jednego syfilityka, aż 30-tu towarzyszy pracy tegoż rażonych zostało jednocześnie przymiotem ²⁾.

W sprawie grożącego robotnikom niebezpieczeństwa w hucie szklanej, przy wydymaniu szkła, między innymi, podnosili głos i uzupełniali opisem spostrzeganych przypadków: Diday ³⁾, Viennois ⁴⁾, Tracy ⁵⁾ i inni.

Obecnie, w wielu hutach, szkodliwe urządzenie przy wydymaniu szkła zostało w interesie bezpieczeństwa robotników przeistoczonym i od chwili zaprowadzenia tam ulepszeń (osobne mundsztuki dla każdego wydmuchiwacza, wtłaczanie powietrza sposobem mechanicznym i t. d.), nieszczęścia tego rodzaju przytrafiają się rzadziej.

Ostatnio, niedawno, bo przed dwoma laty, robił dochodzenia w tym kierunku i opisał przypadek nabawiania się przymiotu, omawianą drogą, Stein ⁶⁾.

Przejdźmy z kolei do innych zajęć zawodowych. Mam tu na myśli stan lekarski oraz niższy jego personel.

¹⁾ Prof. A. Layet: „Traité d'Hygiène et de Pathologie professionnelle“ tł. ros. Światłowskiego.

²⁾ A. Layet (l. c.).

³⁾ Diday: „Transmission de la Syphilis chez les ouvriers souffleurs de verre.“

⁴⁾ Viennois: „Syphilis contractée par les ouvriers verriers dans l'exercice de leur profession; prophylaxie. 1863. Paris.

⁵⁾ Tracy. „Gigjena zaniatij“ (tł. z ang. pod red. Manasseinoj).

⁶⁾ Stein „Wien. Med. Wochenschr. Nr 49. 1895.

Najzwyczajniejszymi miejscami usadawiania się pierwotnej postaci syfilitycznej u lekarzy są ręce, na powierzchniach zarówno dłoniowej, jak i grzbietowej, oraz palce (przeważnie palec wskazujący prawej ręki). Przyczyna tego rodzaju zarażeń — wiadoma: wymienione części codziennie są wystawione na niebezpieczeństwo przy badaniu chorych na przymiot, oraz przy zabiegach akuszerskich i ginekologicznych.

Często, a jak utrzymuje Fournier — częściej niż się na pozór wydaje — narażany bywa na syfilis niższy personel lekarski kobiecy (akuszerki, babki wiejskie) ¹⁾. Kobiety wymienione są w gorszych od lekarzy warunkach, jako nieświadome niebezpieczeństwa i niemożące go się ustrzedz. Prócz osobistego nieszczęścia, nabawienie się przymiotu przez kobietę położną, pociąga za sobą zwykle i inne, rozmiarami większe, następstwa: szerzenie chorób syfilitycznych wśród klienteli akuszerki.

ROZDZIAŁ VI.

Narzędzia chirurgiczne, dentystyczne, przyrządy fryzjerskie i felczerskie.

Na posiedzeniu Berlińskiego Dermatologicznego stowarzyszenia, w Maju r. z., Grimm, Rosenthal, Schuette i Lassar opisali 2 przypadki pierwotnego przymiotowego stwardnienia na dziąsłach i 3 na migdałach, powstałe wskutek przeniesienia zarazka przy użyciu nieodkażonych instrumentów laryngologicznych i dentystycznych ²⁾.

Fournier obserwował w swej klinice dziecko zarażone przymiotem wskutek przeniesienia zarazka syfilitycznego przez sławnego zkądinąd otiatrę, przy kateteryzowaniu trąbki Eustachego, nie dosyć oczyszczonym cewnikiem. Choroba długo nie była rozpoznana. Dopiero obszernie spustoszenia w gardzieli oraz zniszczenie łuków podniebiennych, naprowadziły na umiejscowienie i istotną przyczynę cierpienia ³⁾.

Na tegorocznym lipcowym posiedzeniu Paryskiej Akademii Medycznej, Catrin zakomunikował następujące zdarzenie:

¹⁾ Fournier (l. c.) p. 22.

²⁾ Archiv f. Dermatol. und Syphil. 1894. XXIX B. (ref. z „Medycyny“ 1894.

³⁾ A. Fournier (l. c.) p. 42.

27-letni mężczyzna zaraził się we Wrześniu 1894 r. przymiotem. W lipcu 1895 r. ojciec tegoż syfilityka użył przy goleniu się brzytwy syna i przez nieostrożność skaleczył się w policzek. W odpowiednim czasie, na miejscu obrażonym, wystąpił twardy szankier, a następnie i dalsze tegoż konsekwencje, o przebiegu bardzo ciężkim ¹⁾.

Hardy również przytoczył przypadek zarażenia syfilisem przy goleniu ²⁾.

Poletajew opisuje 11 przypadków pierwotnych owrzodzeń syfilitycznych, które wystąpiły po postawieniu nieczystych baniek przez felczera ³⁾.

ROZDZIAŁ VII.

Obrzędy rytualne. Lecznictwo ludowe.

Rytualne obrzezanie u żydów, koptów, arabów i t. d., względnie dosyć często daje sposobność do niecenia zarazy syfilitycznej. O tego rodzaju wydarzeniach wspomina bardzo wielu autorów, poczynając od Ricord'a. Ostatniemi czasy znów opisywali przypadki udzielania przymiotu omawianą drogą Popper ⁴⁾ i inni.

Przy obrzezaniu rytualnem zarazek przenosi się z osoby operującej, jeśli ta ostatnia jest dotkniętą przymiotem i w ustach ma swoiste owrzodzenia, na operowane dziecko. Daleko rzadziej bywa odwrotnie: przenoszenie zarazka z dziecka syfilitycznego na operatora. Groźną tu jest nie sama technika operacyjna zdejmowania napletka, lecz następne tamowanie krwi, uskuteczniane—jak wiadomo—sposobem bardzo pierwotnym.

Niejednokrotnie wymieniają lecznictwo ludowe, jako źródło szerzenia przymiotu.

Na jednym z posiedzeń Towarzystwa Dermatologicznego w Paryżu, Fournier odczytał referat lekarza armeńskiego, Sahoubian'a, praktykującego w Konstantynopolu, o zewnątrz-płciowych stwardnieniach pierwotnych ⁵⁾. Sahoubian zwraca uwagę na częstość umiejscowienia się wrzodów pierwotnych, w Turcji, w przestrzeni międzybrwiowej. Przypadki, tego rodzaju umiejscowień wrzodów, miał referent

¹⁾ Therap. Wochenschrif. 1896. Nr 28, s. 672.

²⁾ Przytoczone przez Fourniera (l. c.) z „Gazette Médicale de Lyon“ 1816, pag. 209.

³⁾ „Wracz“ 1889. Nr 40.

⁴⁾ Wien. Medic. Presse. 1896. Nr 9.

⁵⁾ Kronika Lekarska. 1896. z „La Semaine Médic“ kol. Kucharzewskiego.

sposobność spostrzegać bardzo często. S. tłumaczy pochodzenie omawianego zjawiska tem, że w Turcyi medycyna ludowa leczy żółtaczkę oraz wszelkie żółte plamy na ciele w ten sposób, iż znachor wylizuje swemu klientowi przestrzeń międzybrwiową i następnie robi w owem miejscu nacięcie skaryfikatorem, poczem, sącząca się z pola operacyjnego krew, jeszcze raz wylizuje. Powyższe więc postępowanie lecznicze grozi poważnem niebezpieczeństwem pacjentom w wypadku, jeśli stosujący opisane wyżej praktyki, znachor jest syfilitykiem i ma w ustach lepieże płaskie, w stanie rozpadu.

U nas, w wielu miejscowościach, medycyna wiejska stosuje praktyki, które pospołu z odpowiednimi warunkami, mogą krzewić zarazek przymiotowy.

Kolberg, naprzykład, podaje opis dosyć rozpowszechnionego w krakowskiem leczenia zapaleń oczu u dzieci. Otóż choremu dzieciakowi oczy się wylizuje lub pociera je śliną¹⁾. Wykonywanie tego rodzaju praktyk miałem sposobność spostrzegać i w niektórych miejscowościach, w Piotrkowskiem: wylizują tu oczy bardzo często w celu usuwania obcego ciała z oka.

ROZDZIAŁ VIII.

S y f i l i s i t a t u o w a n i e .

Zwyczaj tatuowania, t. j. ozdabiania ciała trwałemi rysunkami, jest bardzo rozpowszechnionym między dzikimi Ameryki, Polinezji i t. d. W celu utrwalania rysunku na skórze, należy barwnik, odpowiednio przyrządzony, wprowadzić w głębsze warstwy skóry, co uskuteczua się nakłuwaniem tej ostatniej.

Pewien lekarz z Filadelfji podaje opis, dosadnie świadczący, że niewinny ten przejaw próżności, można czasem ciężką przyplacić chorobą. Opisuje on następujące zdarzenie²⁾.

Włóczęga jeden oblatywał w Ameryce wioski i uprawiał proceder tatuowania, pobierając od osób, które tego rodzaju upiększeń pożądały, odpowiednie wynagrodzenie. Człowiek ten był dotknięty przymiotem: na wargach lepieże i t. d. Niebezpieczeństwo dla klienteli omawianego specjalisty, tkwiło tu w sposobie przygotowywania

¹⁾ Maryan Udziela: „Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego.“ Warszawa, 1891, str. 87.

²⁾ Gigjena sifilisa. („Rukowodstwo po gigjenie i obszcz. zdrowiu“ perewod s anglijskawo, pod red. Manasseinoj, T. II, str. 528).

przez tegoż barwnika oraz w metodzie nakłuwania skóry. Wspomniany bowiem artysta miał zwyczaj posługiwać się dla swych celów technicznych śliną. Ponieważ ślina jego zawierała domieszkę wydzielin z lepicy płaskich, przygotowywanie więc w danym przypadku barwników, było nietylko wstrętnem, lecz i zaprawionem jednocześnie jadem syfilitycznym. Prócz tego technik ten bezpośrednio przed nakłuwaniem skóry, zwilżał igłę językiem. Wymieniony więc specjalista szczerze rzucał, w artystycznie na ciele odtwarzany rysunek, zasiew długiej choroby, która podkopywała niejedno zdrowie ¹⁾.

ROZDZIAŁ IX.

Rozmaite inne przypadki niecenia przymiotu drogą pozapłciową.

Powyżej przytoczyłem cały szereg spostrzeżeń zarażania się przymiotem drogą poza-płciową. W prawdziwości opisanych wydarzeń dostatecznie utwierdza czytelnika miarodajność cytowanych źródeł. Ze względu na treść etiologiczną, opisane przypadki dają się sprowadzać do pewnych grup i podporządkowywać pewnym, stale powtarzającym się zjawiskom życia codziennego, kiedy czynnik zarazonośny, przy odpowiednich po temu warunkach, stać się może krzewicielem zarazy. Widzieliśmy wyżej, że pewne czynności, jak na przykład, karmienie niemowląt, wydymanie szkła w hutach i t. p., dosyć względnie często pozostają w przyczynowym związku z obserwowanymi zjawiskami przypadkowego występowania przymiotu.

Lecz wyżej wyszczególnione drogi nie wyczerpują bynajmniej wszystkich sposobów niewinnego niecenia syfilisu. Wszystkich jego źródeł obliczyć niepodobna, jak niepodobna przewidzieć najrozmaitszych zetknięć się człowieka z człowiekiem w życiu rodzinnem, towarzyskiem lub przy pracy.

Zaznaczam więc tu wiązanke takich wydarzeń.

Partridge, na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego w New-Yorku, przy okazji, gdy omawiano tam niezwykle siedliska szankrów przypomniał zebrany rzadki przypadek pierwotnego stwardnienia, opisany przez Baugs'a. Oto jak się rzecz miała: Dwaj oficjaliści

¹⁾ Backer, w „Brit. Med. Journ.“ (1888), również opisuje fakt tego rodzaju niecenia przymiotu. Z 15 osób, tatuowanych przez pewnego syfilityka (condyl. łata w ustach), u 11 z nich powstały wkrótce objawy zakażenia przymiotem.

pracujący zwykle przy jednym stole, mieli zwyczaj trzymać często ołówek lub pióro w ustach. Gdy młodszy z nich szukał razu pewnego porady lekarskiej, Bangs zauważył u niego owrzodzenia na migdale. Po kilku dniach obserwacji, charakter owego owrzodzenia został rozstrzygnięty na niekorzyść pacjenta (the chancre of the tonsil)¹⁾. Gruntownie przeprowadzone dochodzenia nad przyczyną choroby wykazały, że w ciosie, jaki spotkał młodszego oficjalistę, bezwiednie uczestniczył towarzysz jego biurowy. Ten ostatni był w okresie zaraźliwego rozkwitu syfilisu. Po wykluczeniu udziału wszelkich innych przyczyn, B. przyszedł do przeświadczenia, że jedynym źródłem omawianego udzielania się syfilisu był wzmiankowany, obśliniony i obgryziony ołówek, który, przechodząc z ust do ust, przeniósł, najprawdopodobniej, wraz ze śliną, zarazek z warg owrzodzonych na wargi zdrowe.

Kilka lat temu czytałem o innym znów wypadku poza-płciowego zarażenia się *lue*.

W kółku osób, zabawiających się w kręgle, jeden z grających, syfilityk, z wypryskiem na wargach, gdy z kolei wypadało rzucić kulę, poprosił swego partnera o trzymanie mu przez chwilę fajki, co też proszony skutecznie, przyczem kilkakrotnie z fajki pociągnął. W kilka tygodni po owym dniu, na wargach usłużnego partnera wystąpiła sclerosis initialis. Wdrożone z tego powodu poszukiwania stwierdziły przyczynowy związek między opisanymi faktami.

Na posiedzeniu Towarzystwa Dermatol. i Syfilidograficznego w Paryżu, Danlos demonstrował 10-letnie dziewczę z wrzodem syfilitycznym na dolnej lewej powiece²⁾. Poszukiwania źródła choroby naprowadziły Danlos'a na tropy. Mimowolną sprawczynią nieszczęścia była własna matka dziewczęcia, dotknięta *lue*, która przed kilkoma tygodniami, palcami usiłowała wydobyć dziecku obce ciało z oka. Zarazek, najwidoczniej, przyłgnął wraz z ciecżą zaraźliwą do palców matki i ztąd, przy niefortunnych zabiegach, oraz prawdopodobnem uszkodzeniu łącznicy, został na tę ostatnią przeniesiony i wchłonięty.

¹⁾ The practitioners' society of New-York. February 1895 (Medical Record № 15, Vhol. 47).

²⁾ „La Semaine Médic.“ 1895, pag. 25. (Chancre induré de la paupière inférieure).

Podobny przypadek spostrzegł Riegel, w Norymberdze. R., na jednej z sesji tamecznego Towarzystwa Lekarskiego, przedstawiał kobietę z owrzodzeniem pierwotnym na łącznicy, górnej powieki prawego oka ¹⁾. Zresztą o pierwotnej postaci syfilitycznej na łącznicy powiek, wspomina wiele oftalmologów. Wszyscy przypisują powstawanie tych cierpień dotykaniu się powiek zanieczyszczonymi palcami osób, chorych na przymiot ²⁾.

Garek (z Lyonu) obserwował dwa przypadki syfilisu, gdzie wrzód pierwotny usadowił się na przegrodzie nosowej. Na dowód, że istotnie sprawa chorobowa ztąd się zaczęła, przytacza autor, że ani na częściach rodnych, ani w innym miejscu, pomimo skrupulatnego poszukiwania, odpowiednich zmian nie wykryto. W swoim zaś czasie nastąpiło uogólnienie syfilisu. Zdaniem autora, przenośnikom zarazka syfilitycznego były tu palce ³⁾.

Albers spostrzegł niewątpliwy przypadek zarażenia się przymiotem, skutkiem ukąszenia w palec ⁴⁾.

Identyczny przypadek pierwotnego owrzodzenia na palcu (wskaźującym), pochodzącego od ukąszenia przez syfilityka, demonstrował w wiedeńskim Towarzystwie Lekarskiem Neumann ⁵⁾ i t. d.

Na klinice Neumann'a w Wiedniu znajdował się w roku 1887 nadkonduktor z pierwotnym objawem syfilitycznym na migdale. Cierpienie powstało — jak wykryły dochodzenia — wskutek kilkakrotnego użycia, przez chorego na przymiot maszynistę, trąbki sygnałowej należącej do nadkonduktora. Maszynista miał na wargach condylomata lata, w stanie owrzodzenia ⁶⁾.

Dużo, wreszcie, możnaby było wymienić wydarzeń krzewienia przymiotu drogą szczepienia ospy humanizowanej. Wypadki tego rodzaju nieszczęść, stanowiły do niedawna jeszcze obfitą kazuistykę (*Syphilis vaccinalis*).

¹⁾ Münch-Medicin. Wochenschr. (ref. Kron. Lek. Nr 24, 1899).

²⁾ Chodin: Oftalmologja, 1882, str. 195.

³⁾ Refer. (Kronika Lek. Nr 10, 1895).

⁴⁾ „Medycyna“ Nr 44, 1895. Ref. z Berlin. Klin. Wochenschr.

⁵⁾ Therapeut. Wochenschr. Nr. 2, 1896.

⁶⁾ O wydarzeniu powyższem wiem z opowiadania kol. Birencweiga, który, będąc w owym roku w Wiedniu, miał sposobność widzieć ów przypadek.

ROZDZIAŁ X.

E n d e m j e s y f i l i s u.

Pojedyńcze więc przypadki zarażeń przymiotem drogą pozapłciową, podawane przez kazuistykę lekarską, naprowadzają, między innymi, i na jasny sąd w sprawie nagminnego zapadania na przymiot.

Są opisane tuziny przypadków udzielania się syfilisu całym rodzinom, z racji tylko wspólnego zamieszkiwania i familijnej łączności z osobą, chorą na przymiot. Gebert przytacza tego rodzaju zdarzenie, zarażenia przez jednego człowieka, rodziny składającej się z 8-iu osób oraz jednego obcego dziecka, które chwilowo tam gościło ¹⁾. Bartholemy spostrzegł aż 4 wydarzenia, przyprawiania, omawianą drogą, przez chorego współlokatora wielu osób w rodzinie o syfilis ²⁾ i t. d. Są znów całe okolice w Cesarstwie, Bośni, Hercegowinie ³⁾, Danji ⁴⁾ i t. p., gdzie syfilis sroży się endemicznie, dając się dotkliwie we znaki tamecznej ludności, przeważnie wiejskiej. Lecz w owych miejscowościach tylko nieznaczne odsetki przypadków zapadania na przymiot podlegają wpływowi zwykłym, jak jawnej i potajemnej prostytucji, przeważny kontyngens ofiar — płynie z innych źródeł.

Wydarzenia poza-płciowego niecenia przymiotu, gdzieindziej wyjątkowe i rzadkie, w wymienionych okolicach powtarzają się bardzo często, i tworzą zjawiska destrukcyjnej siły, działającej na wysoką skalę.

Syfilis — jak powiadają autorzy rosyjscy — zanoszony bywa do wiosek najczęściej wraz z dziećmi syflitycznymi, branemi z miast na wykarmienie. Drugim, najczęstszym źródłem importowania zarazy do wioski, bywa żołnierz, powracający ze służby do domu ⁵⁾. Zaraza, raz zawleczona do wioski, znajduje w niej dobre warunki

¹⁾ Therap. Wochenschr. Nr 8, 1896 (Familienepidemie von Extragenitaler Syphilis).

²⁾ La Sem. Médic. 1895, pag. 25.

³⁾ Glueck (Wiener Med. Wochenschr. Nr 7, 1896.

⁴⁾ La Semaine Médical. 1895, pag. 187 „Mouvement épidémique de la Syphilis à Copenhague.“

⁵⁾ Gracyanskij (l. c.).

do dalszego wzrastania. Na te warunki składają się: ciemnota mieszkańców wiosek, brak najelementarniejszych wiadomości o istocie, doniosłości choroby i jej zaraźliwości: źródło choroby syfilitycznej większość mieszkańców chat przypisuje jeszcze przeziębieniu. Dalej szerzeniu się przymiotu sprzyja: ogromne skupienie w chacie wieśniaka, gdzie w ciasnych izbach mieszka nieraz kilka spokrewnionych rodzin, sypianie pospołu i t. p.; ukrywanie choroby i uchylanie się od leczenia i t. d. Łączność znów sąsiadka, zbiorowe występowanie przy pracy (artele), zbieranie się podczas odpoczynku i pożywianiu się (wspólne miski, łyżki, butelka z wódką, krążąca z ust do ust i t. d.), wszystko to ułatwia przedostawaniu się zarazy do innych chat.

Gdy starsi znajdują się w polu, przy pracy, pozostałe w domu dziecko przykarmia często sąsiadka. Zdarza się tam, że karmiąca mimowoli zaszczepi zarazek dziecku, częściej sama niebacznie nabawi się przymiotu od dziecka i następnie przenosi chorobę na własne dzieci i t. d.

Nie wchodząc, dla braku miejsca, w bliższe szczegóły, warunkujące szerzenie się we wspomnianych miejscowościach chorób syfilitycznych, zauważę tu tylko, że każdy pojedynczy przypadek zawleczonemu tam syfilisowi, przy współdziałaniu tak przygotowanego gruntu, jaki przedstawiają miejscowe warunki, może szybko się przeobrazić w zbiorowe zapadanie na przymiot. A w miarę większego zagarniania ofiar, zaraza coraz to bardziej rozpiera się w wiosce, następnie przekazuje się dziedzicznie i gangrenuje wieś całą, wyciskając na nieszczęśliwych mieszkańcach siola niestarte piętna zwyrodnienia. Są w Cesarstwie miejscowości, gdzie ludność jest do tego stopnia zniekształconą przez syfilis, że z tej racji, niejedną wioskę sąsiedzi obarczyli złośliwymi nawet przydomkami, w rodzaju: *kurnosowska* (gub. Samarska) i t. p. ¹⁾.

Lecz przyjrzyjmy się nieco datom statystycznym.

Chyżyn, na podstawie zbieranej w okresie 5-cio letnim (1891—95) statystyki ruchu chorych syfilitycznych w szpitalu ramońskim (gub. woronieńska), podał na zjeździe imienia Pirogowa, następujące cyfry ²⁾:

¹⁾ Gracyanskij (l. c.).

²⁾ Chyżyn: „Syfilis średni selskawo nasielenja“ Obszcz. Sanitar. Obozrenje, 1896, Nr 14.

W ciągu wymienionego okresu udzielono porad lekarskich 4109 syfilitykom.

Syfilis był spostrzegany:

U obojga rodziców jednocześnie w 7,6% wszystkich przypadków		
U ojca tylko	24,4%	„ „
U matki	55,5%	„ „
U braci i sióstr	26,0%	„ „
U rodziców i dzieci jednocześnie — w połowie przypadków.		

Dalej autor zapewnia, że w 171 przypadkach, gdzie przyczyna choroby była jaknajpewniej skonstatowaną, okazało się, że 96% (!) osób, dotkniętych przymiotem, zaraziło się drogą jaknajniewinniejszą, pozapłciową. Zresztą prawda powyższego twierdzenia logicznie już wypływa i z samego zestawienia szczegółów statystycznych ¹⁾. Zołotawin obserwował w ciągu 5-iu lat (1891—95) 138 syfilityków, co stanowiło 0,66% ludności, obserwowanego przez niego terytorjum. Z powyższej liczby — jak utrzymuje Z. — przyczyną choroby tylko w 27 przypadkach były stosunki płciowe ²⁾.

Według raportów Gorochowa (Moskiew. gub.), w powiecie Dmitrowskim, liczba syfilityków za okres 1890 — 1896 stanowiła 1,9% wszystkich mieszkańców. Według kategorii wieku, łup zarazy w owym pięcioleciu stanowiły ³⁾:

Dzieci do lat 10	159	(z tych dzieci do lat 5	117)
od 11 do 20	166		
od 20 do 30	272		
od 30 do 40	?		
od 40 do 50	160		

Relacji tego rodzaju, osnutych na tle osobistych spostrzeżeń i dochodzeń statystycznych lekarzy, z rozmaitych miejscowości Cesarstwa, oraz wywodów, stwierdzających wysoką frekwencję zarażeń poza-płciowych, możnaby przytoczyć więcej. Oddawna już wypełniają one całe szpalty w miejscowej prasie lekarskiej. Lecz są miejscowości, gdzie rozmach zarazy przymiotowej jest jeszcze większy. Otóż, według oficjalnych informacji statystycznych, w guberniach: Tambow-

¹⁾ Chyżyn (l. c.).

²⁾ Zołotawin: „Syfilis w Ośminkom uczastkie“ „Wracz“, 1896, Nr 18 i 21.

³⁾ Obszczestw. Sanitar. Obozrienie Nr 14, 1896.

skiej, Simbirskiej, Samarskiej, Saratowskiej i innych, liczba syfilityków w stosunku do ludności gubernji, wynosi 2% i więcej. W niektórych powiatach, naprzykład: Bugurusłańskim (gub. Samar.), Duchowszczyńskim (gub. Smoleńska) uderza już wysoka bardzo cyfra syfilityków: odsetka bowiem tych ostatnich, w wymienionych powiatach, wynosi 4%. Twierdzenie, że w miejscowościach nagminnego szerzenia się przymiotu, drogi zwykle stanowią tylko nieznaczny udział, popierają — między innymi — dochodzenia statystyczne Czyściakowa dla jednego powiatu gub. Penzeńskiej, dla którego C. podaje bezprzykładnie wysoką cyfrę syfilityków, bo aż 5% ogółu ludności powiatu ¹⁾.

Widownia tych ponurych wypadków endemicznego krzewienia się zarazy syfilitycznej — jak widzimy — zajmuje długi i szeroki szlak. Według dokumentów urzędowych z roku 1889, na ludność 114,376,520 w całym państwie Rosyjskiem, było notowanych syfilityków 673,535, czyli jeden syfilityk przypadał na 170 nie syfilityków ²⁾.

.

Wyjaśnienia więc lekarzy, zblizka śledzących bieg omawianych wypadków, a dobrze obeznanych ze stanem rzeczy, jednomyślnie wskazują przyczynę nagminnego szerzenia się przymiotu: syfilis jest nabywany w wymienionych miejscowościach przeważnie poza sferą stosunków płciowych; tylko nieznaczna odsetka przypada na te ostatnie. Po stronie powyższych twierdzeń stoją i daty statystyczne, które dowodnie wykazują słuszność tych orzeczeń. W okolicach bowiem, gdzie przymiot jest najbardziej zogniskowanym, zaraza zagarnia w sferę swych wpływów znaczną liczbę dzieci i starców zgrzybiałych.

¹⁾ Gracjanskij (l. c.).

²⁾ Według Neftel'a, znającego dobrze stosunki kirgizkie, wszyscy prawie Kirgizi są dotknięci przymiotem (Wien. Med. Wochensch. 1896, Nr 7).

Statystycznym cyfrom tym nie nadajemy wszakże znaczenia wiarogodności. (Przyp. red.)

LASY W GUB. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Studjum statystyczno - hygjeniczne).

napisał **Dr. M. Misiewicz.**

(*Dalszy ciąg*).

II.

Przechodząc obecnie do hygjenicznego wpływu lasu rozbierzemy naprzód znaczenie chemiczne i fizyczne tegoż.

Działanie chemiczne lasu jest mało zbadanem. Wiemy tylko, że rośliny żyjące pochłaniają z powietrza kwas węglany, t. j. węgiel jego, a wydzielają tlen. Proces ten odbywa się w liściach, pączkach i wszystkich zielonych częściach drzew.

Szczegółowo dość opisał Dr. J. Tchórznicki wpływ lasu na ustroje żywe (Zdrowie 1894 Nr. 110 i 111).

Oprócz człowieka, mówi on, istnieje na kuli ziemskiej tysiące innych źródeł, wydzielania kwasu węglanego: oddychanie zwierząt, ptactwa, ryb, płazów i mięczaków, dalej powierzchniowe warstwy ziemi, gnicie, gorzenie, fermentacja i inne procesy chemiczne. Kwas węglany zgęszcza się nad samą ziemią, a w miarę wzniesienia się jest rozrzedzonym.

Kwas węglany jest niezbędnym dla roślin i wytwarza się z gorzenia samych roślin, których gnijące części gromadzą materiał dla wegetujących. Stąd też istnieją olbrzymie lasy, choć niezamieszkałe przez ludzi. Z kwasu węglanego rośliny pochłaniają węgiel, a wydzielają tlen, szczególnie przez czas rozwoju wiosennego i wzrostu letniego. Gdy roślina jednak zaczyna się rozkładać, wtedy sama chłonie tlen dla sprawy zgorzenia rozłożonego węgla.

Na sprawy organiczne u ludzi i zwierząt działa tlen w formie czynnej, czyli t. z. ozon. Przez silne ukwaszenie krwi tętniczej przyspiesza on siłę i prędkość przemian chemicznych w ustroju, przy niedostatecznym zaś dopływie tlenu czynnego zamiana pierwiastków staje się powolną, w organizmie nagromadzają się nader szkodliwe produkty niedostatecznego utlenienia (różne kwasy, np. szczawiowy, moczowy i inne) powodując ociężałość, zmęczenie a nawet chorobę.

Na wytwarzanie się ilości tlenu z roślin wpływa bardzo światło następnie ilość wód wogóle, a wreszcie ciepłota. Z tego wynika, iż przy świetle dziennem rośliny pochłaniają zwawiej kwas węglany,

a wydzielają chyżej tlen. Pod wpływem obszaru wód, więcej bywa tlenu w okolicach obfitujących w strumienie i rzeki bieżące, oraz po obfitym deszczu. Również w dnie słoneczne na wiosnę i w lecie więcej bywa w lesie ozonu. Przeciwnie, ilość kwasu węglanego powiększa się przy opadaniu liści, w jesieni i wczesnej zimie, w dni upalne wieczorem i w nocy przy suchem i dusznem powietrzu. Przy wszystkich sprawach rozpadu, gorzenia, gnicia, nagromadza się masa tego gazu. Miasta gęsto zaludnione, bez kanalizacji i wodociągów, są zbiornikami kwasu węglanego, który zanieczyszcza powietrze i truje organizmy, uspasabiając wskutek zmniejszonej odporności do różnych chorób.

Wiemy, iż powietrze normalne powinno mieć na 10,000 części tylko 4 odsetki kwasu węglanego, licząc na objętość. Poszukiwania wykazały w powietrzu poddaszy 3% kwasu węglanego, a w powietrzu ustępów 4 części na 1000 objętości powietrza. Lewi znajdował w powietrzu, badaniem podczas pożaru 4,9% kwasu węglanego. Jeżeli ilość kwasu węglanego, wydzielanego przez dorosłego człowieka, wynosi 20 litrów na godzinę, a w ciągu doby 10 kub. stóp, jeżeli dorosły człowiek pochłania 500 litrów tlenu, to jakież cyfry wypadną dla setek tysięcy ludzi?

Brak tlenu odczuwamy we wszystkich zamkniętych lokalach, teatrach, salach zebrań, szczególnie w miejscach niewentylowanych, zaduszonych dymem tytoniowym; wtedy ilość kwasu węglanego z 0,25 wzrasta od 2—3 na 100. Ilość przekraczająca 4 części na tysiąc, jest już trującą, co dosadnie widzimy u dzieci cierpiących na bóle głowy z powodu chronicznego otrucia tym gazem w pomieszczeniach szkolnych. Szwecja wyprzedziła pod względem higieny najbardziej ucywilizowane kraje, wprowadziwszy w szkołach naukę na otwartem powietrzu w lecie, a przy otwartych oknach zakrytych perystylami i kolumnami w zimie.

Wszystkie substancje gnijące: mocz, kał, odpadki mięsne, pościel brudna — pochłaniają masę tlenu. W izbach miejskich niema tlenu w dostatecznej ilości, a ozonu wcale, natychmiast bowiem użytym zostaje na utlenienie kwasu siarczanego. Ilość kwasu węglanego nie powinna przekraczać 0,6—1,0 na 1000. Tymczasem w miastach w dzielnicach brudnych znajdujemy go daleko więcej. Przesyca on nawet powietrze ulic, z których każda ma niejako swe właściwe powietrze lepsze lub gorsze. Wpływ braku tlenu, resp. zbytku kwa

su węglanego, powoduje, wskutek chronicznego otrucia, zanik czerwonych ciałek krwi, niedostateczne wytwarzanie się limfy i ciałek limfocytowych, a stąd niedokrwistość, osłabienie, nerwowość i wątpliwość ustroju, ustroje zaś chore doznają w takiej atmosferze znacznego pogorszenia. Jeżeli ilość tlenu zmniejszy się z 20,74 na 10,00 to już następują zawroty głowy i omdlenia.

Trawy, drzewa i rośliny od maja do września wytwarzają tlen z powodu wzrastania. Skoszone trawy, ścięte drzewa, zżęte zboża—same potrzebują tlenu. Las zaś mało go potrzebuje, szczególnie iglasty; tam ma miejsce hyperprodukcja tlenu. Pączki, korona i liście wydają go w ogromnej ilości, a ruch powietrza roznosi go po okolicy, do miast sąsiednich i po całym kraju. Las nadto działa jeszcze jako regulator ciepłoty, który to czynnik ma wpływ podwójny, odpowiednia bowiem ciepłota wpływa na wytwarzanie tlenu i na utrzymanie właściwego odsetku pary w powietrzu. Pod wpływem prostopadłych promieni parują najwięcej gałęzie i liście wierzchołka drzew. O wiele słabiej parują boczne konary, a z tych bardziej zwrócone na południe i zachód, niż na północ i wschód. Północna strona paruje bardzo słabo, a że drzewa ustawione są pionowo, tworzą więc rozgałęzienia, zabezpieczające dolną część konarów i powierzchnię ziemi od silnego parowania.

Każde drzewo wyobrazić sobie należy jako słup, złożony z rurek, napełnionych wodą, wyciągniętą z ziemi. Woda ta oscyluje, t. j. na wiosnę wsiąka w rurki do samego szczytu, u którego tworzy pączki, przez lato dopełnia rozwoju gałęzi i konarów oraz powoduje wessanie pierwiastków pożywnych; w jesieni drzewo traci część wody przez wyparowanie, część zaś przez oscylację w kierunku ku korzeniom i ziemi. Więc choć rośliny powinnyby osuszać ziemię, z powodu wzmożonego pochłaniania z niej wody, lecz z drugiej strony chroniąc ziemię od wyparowania i wysuszenia przez słońce, nie dopuszczają do wysuszenia gruntu. Ściągając wodę z chmur i powietrza, tworzy las w danej miejscowości nadmiar wody, woda osiada na liściach i korze, a nadmiar ten spływa do strumieni, lub przesącza się przez przepuszczalne warstwy gruntu i daje początek małym źródłom, strumieniom skrytym lub jawnym. Na wiosnę i latem, pączki drzew iglastych wytwarzają lotne olejki balsamiczne, olejek sosnowy (sosna), terpentynę (jodła), kreozot (buk), które wraz z olejkami kwiatów i ziół leśnych napełniają powietrze balsamicznym aro-

matem. Z olejków należących do rzędu terpentynowych, pod wpływem wyładowań elektrycznych podczas deszczu i pod działaniem słońca, tworzy się tlen czynny v. ozon. Ozon działa utleniająco, odżywia krew, wzmacnia wytwarzanie czerwonych ciałek krwi i leukocytozę, ułatwia oddychanie i zamianę pierwiastków oraz zabija bakterje chorobotwórcze. Lasy liściaste tworzą tlenu jeszcze więcej, lecz z powodu małej ilości olejku terpentynowego, nie wydzielają tak łatwo ozonu, jak iglaste.

Z tych wszystkich danych co do działania chemicznego lasu na warunki higieniczne, widzimy jak ważnym czynnikiem jest las dla danej miejscowości. Ochronia on powietrze od pyłu i od bakteryj, wydziela tlen, pochłania gazy szkodliwe, ochrania od burz i wiatrów, wytwarza balsam leczniczy i żywiczny.

Pod względem fizycznym las działa na powietrze, grunt, czyli podłoże, na którym wzrasta, i na siły oddalone, np. chmury, prądy powietrzne etc.

Las wpływa na daną przestrzeń gruntu:

1. Zaslaniając go od słońca,
2. Oslaniając go od fal ciepłika promienistego,
3. Utrzymując w nim prądy elektryczne w wyższym naprężeniu.
4. Lokalizując korzeniami wodę, która staje się unieruchomioną.

Wynikiem tych czynników będzie, iż powierzchnia gruntu pod lasem podlega mniejszemu promieniowaniu ciepła, mniejszemu parowaniu wody, a tem samym powietrze staje się wilgotniejszym i mniej co do ciepłoty zmiennem. Rozgałęzione korzenie drzew, wraz z zawartą w ich terenie ziemią, chwytają wodę, tak wsiąkającą z opadów atmosferycznych, jako też z wód gruntowych. Dowiedziono iż na każdą stopę sześć drzewa rosnącego przypadają 2 stopy sześciennie wody. Zbytek wód odpływa strumieniami stałemi, a w czasie wiosennych roztopów powstają strumienie czasowe, które giną podczas upalnych letnich miesięcy.

Dowiedziono, iż las jest dobrym przewodnikiem elektryczności, a że wiąże się on zawsze ze znacznym nagromadzeniem wody, obecnością swoją ułatwiającej przewodnictwo elektryczne, zrozumiemy więc częste burze elektryczne w wielkich lasach.

Wpływ lasu *na ciepłotę powietrza* jest nader łagodzącym, średnia ciepłota miesięcy letnich wynosi w naszych lasach +14,570 R, a wahania dochodzą, maximum +8°R we dnie i 4,1° minimum dla

nocy. Gdy weźmiemy pod uwagę, iż ciepłota dzienna podczas miesięcy letnich w Warszawie dochodzi do 30° z górą stopni, w nocy spada do 0°, zrozumiemy łatwo łagodzący wpływ lasu na ciepłotę i znaczenie tego czynnika dla chorych. Średnia ciepłota powietrza w lasach Niekłania i Czarnieckiej góry, otoczonej dużemi lasami, wynosi dla czerwca +16°, dla lipca 17° z wahaniami nieprzenoszącymi 25°. Wahania te są najszkodliwszym dla zdrowia czynnikiem, szczególnie jeżeli przypadają w zbyt krótkich odstępach czasu. Według obliczeń prof. D. Wierzbickiego, w miejscach ogołoconych z lasów wahania te dochodzą w Królestwie i w Galicji północnej, oraz w Krakowie do 37° w Grudniu, do 36° w Styczniu, do 28° we Wrześniu i Czerwcu, do 27° w Lipcu, do 26° w Sierpniu. Wyliczanie jakie prowadziłem przez lat 4 w gub. Radomskiej przekonały mnie, iż wahanie to wyniosło dla lat 1891—1895 tylko +26°—+4 czyli 22°, co w porównaniu z cyfrą 27°, wykazaną przez Wierzbickiego, jest już wielce dodatnim objawem. W ogóle powiedzieć można, iż ciepłota jest równomierniejszą i nieco niższą, co zależy od 3 czynników, t. j. osłonięcia lasem, większej ilości wody i od silniejszego promieniowania ciepła.

Wpływ lasu na *domieszki i czystość powietrza* pochodzi z filtrującego wpływu na wszelkie pyły, osady i domieszki mechaniczne,— a tem samem różne bakterje i drobne organizmy, najczęściej z pyłem unoszone. Powietrze leśne uważać można za względnie wolne od pyłu, jeśli, rozumie się, grunt leśny nie dostarczy onego; dla tego też w znaczeniu leczniczem taki las będzie korzystnym, który podszyty jest bujną murawą, jagodzinami, wrzosem; przeciwnie las z gruntem wypalonym, suchym, pylącym za lada podmuchem wiatru, który unosi tumany piasku drobnego, rozpylonej kredy, marglu, lub drobnych pyłków gliny i czarnoziem, jest dla chorych szkodliwym.

Czystem powietrzem leśnym oddycha się swobodniej, czuje się jego świeżość, szczególnie w miejscowościach z dużym, dzikim, prawie niezamieszkałym obszarem leśnym, z silną wegetacją iglastą. Czystość powietrza badaną była bakterjologicznie, lecz badania te, jako niedostateczne, nie upoważniają do wyprowadzania wniosków. Nie ulega jednakże kwestji, że gdy w jednym metrze sześciennym powietrza miast, choćby skanalizowanych, znajdujemy tysiące mikrobów, to w powietrzu lasu higienicznego znajdujemy zaledwie dziesiątki ich. Szczególnie pod tym względem korzystnymi są lasy igla-

ste, produkując bowiem żywicę, zatrzymują fermentację ciał, zdolnych do gnicia, i rozpad ciał białkowych, z powodu braku fermentów. Przedmioty zostawione w lokalach takich lasów na zimę, mimo nieogrzewania, nie pleśnieją, a mięso i inne pokarmy nie podlegają tak prędko rozkładowi.

Co do *ciśnienia barometrycznego*, to za jednostkę przyjąłem ciśnienie na brzegu morza, wolnego od większych przestrzeni leśnych. Ciśnienie to wynosi 760mm. Wymiary barometryczne w wyniosłościach górskich, według poszukiwań d-ra Ponikły (w Zakopanem) nie przekraczają 742—743, czyli wynoszą $742/765=0,976$ ciśnienia na wybrzeżach morza. Pomiar barometryczny w lasach gubernji Radomskiej i Kieleckiej, czynione przeważnie na Czarnieckiej Górze, dały mi przeciętną dla 4 letnich miesięcy i ostatnich 6 lat cyfrę 762 czyli $752/760=0,9895$ ciśnienia na wybrzeżach morza, a 0,975 ciśnienia Warszawy. Średnie ciśnienie barometryczne Warszawy z lat 1886—1894 wynosi 749,662. Różnica to niezbyt znaczna, jednak bez wpływu na funkcje życiowe zostać nie może. Do tego przyczynia się przede wszystkim silniejsze parowanie wody, słabsze przewodnictwo fal głosowych, a stąd cisza i spokój, wreszcie silniejsze naprężenie strumieni elektrycznych.

Wpływ lasu na *wilgotność powietrza* oznaczają się procentowym stosunkiem wody, a właściwie pary wodnej, zawartej w powietrzu, do największej ilości, jaką pochłonąć może. Powietrze w zupełności nasycone parą, oznaczamy cyfrą 100. Im mniejszą jest wilgotność powietrza, tem silniejsze parowanie wody na powierzchni ziemi. Wilgotność powietrza większą jest w lasach. zmniejsza się zaś w miarę wznoszenia się nad poziom. Zależy ona nadto od średniej ciepłoty, kierunku wiatru i innych czynników atmosferycznych. Szczegółowe poszukiwania wilgotności w lasach czynione dotąd nie były, z wyjątkiem spostrzeżeń Fiszera. Pewniejsze cyfry osiągnęliśmy za pomocą dość czułego psychrometru, dla miesięcy: czerwca, lipca i sierpnia. Średnia cyfra wilgotności w tych miesiącach wyniosła w lasach hr. Juliusza Tarnowskiego 83,2, podczas gdy naprzykład wilgotność Krakowa oznaczoną została na 82,7, różnica więc na korzyść lasu wynosi 0,5. Wskutek takiego stosunku, wchłanianie pary wodnej z istot żyjących w klimacie leśnym jest ograniczone, stąd mniejsze pocenie się i parowanie potu, resp. ochładzanie skóry mniej gwałtowne. Nasylenie powietrza parą wodną nadaje powietrzu leśnemu cechę po-

wietrza morskiego i działa łagodząco na błony śluzowe dróg oddechowych, ułatwia płwocinę, łagodzi kaszel. Para napelniająca powietrze, łączy się łatwo z lotnym pyłem aromatycznym i drobinami żywicy, i tworzy naturalną wziewalnię, aromatyczną, zastępującą poniekąd inhalację balsamiczną. (d. n.).

SPIS CZASOPISM LEKARSKICH

sanitarnych, weterynaryjnych i farmaceutycznych, w różnych językach.

Niemieckie.

- | | |
|---|---|
| <p>Annalen der Elektro-Homeopathie u. Gesundheitspflege, m. Anzeiger, anatomischer.
— Berliner, d. aml. Tagesordnungen der ärztlichen Vereine tyg.
— monatl., über Novitäten u. Antiquaria d. Medicin u. Naturwissenschaft.
Archiv. f. mikroskop. Anatomie.
— für Anatomie u. Entwicklungsgeschichte.
— f. Anatomie u. Physiologie.
— f. patholog. Anatomie u. Physiologie u. f. klin. Medicin.
— f. Anthropologie.
— f. Augenheilkunde.
— f. Dermatologie u. Syphilis.
— f. klin. Chirurgie.
— f. öffentliche Gesundheitspflege in Elsass-Lothringen.
— f. Gynäkologie.
— f. Homöopathie.
— für Hygiene.
— f. Kinderheilkunde.
— für Laryngologie u. Rhinologie.
— deutsch., f. klinische Medicin.
— für Ophthalmologie.
— für experimentelle Pathologie u. Pharmakologie.</p> | <p>Archiv. skandinav., f. Physiologie.
— f. Physiologie
— f. d. ges. Physiologie d. Menschen u. Thiere.
— f. Psychiatrie u. Nervenkrankheiten.
Arzt, der praktische, m.
Badezeitung, österr., 2 tyg.
Blätter für Elektro-Homöopathie.
— f. Elektro-Homöopathie.
— f. klinische Hydrotherapie und verwandte Heilmethoden.
Central-Anzeiger, tyg.
— ärztlicher.
Centralblatt f. prakt. Augenheilkunde, m.
— f. Bacteriologie u. Parasitenkunde, 2 tyg.
— biologisches, 2 tyg.
— f. Chirurgie. 2 tyg.,
— f. allgem. Gesundheitspflege,
— Gynäkologie, tyg.
— f. d. Krankheiten d. Harn u. Sexualorgane.
— internation., für Laryngologie, Rhinologie etc. m.
— f. d. gesammte Medicin. tyg.
— f. innere Medicin t.
— f. d. medicinischen Wissenschaften, t.
— österr.-ungar., f. die medicinisch. Wissenschaften, 2 tyg.</p> |
|---|---|

Centralblatt f. Nervenheilkunde u. Psychiatrie, m.
— neurolog., 2 tyg.
— f. allgemeine Pathologie u. patholog. Anatomie, 2 tyg.
— f. Physiologie, 2 tyg.
— f. d. gesammte Therapie m. Allgem. medicin., Centralzeitung. Charité-Annalen.
Correspondenzblatt f. schweiz. Aerzte, 2 tyg.
— d. ärztl. Kreis. u. Bezirks-Vereine im Kgr. Sachsen, 2 t.
— der ärztl. Vereine d. Grossh. Hessen, m.
— medicinisches, f. d. Krankenhäuser, Kliniken u. Polikliniken Deutschlands. m.
— medicin., d. württemb. ärztl. Landesvereins, około 40 nr.
— f. Aerzte d. Prov. Hessen-Nassau, kwart.
— f. Zahnärzte.
Correspondenzblätter des allgem. ärztlichen Vereins v. Thüringen, m.
Cursalon, die Zeitschrift f. Balneologie etc.,
Excerpta medica, m.
Fortschritte, die, d. öffentl. Gesundheitspflege, m.
— der Medicin. 2 tyg.
Frauenarzt, der. m.
Friedreichs Blätter f. gerichtl. Medicin u. Sanitätspolizei, 6 zeszyt.
Gesundheit.
v. Gräfe's Archiv für Ophthalmologie.
Hebammen-Zeitung, allgem. deutsche.
Hefte, anatomische.
Jahrbuch für Kinderheilkunde.
— d. prakt. Medicin.
— morphologisches.
Jahrbücher f. Psychiatrie.

Jahrbücher encyclopädische, d. gesammten Heilkunde.
Jahresbericht des Landes-Medicinal-Collegiums des Königreichs Sachsen.
— über die Fortschritte der Geburtshilfe u. Gynäkologie.
— über d. Leistungen u. Fortschritte in. d. gesammt. Medicin.
— über d. Verwaltg. d. Medicinalwesens etc. in Frankfurt a. M.
Kinderarzt, der. Zeitschrift für Kinderheilkunde, mies.
Klinik, Berliner. Sammlg. klinischer Vortäge.
— Wiener.
Kur-Zeitung von Arco.
Medicinalzeitung, deutsche.
Mittheilungen d. anthropolog. Gesellschaft in Wien. 6 z. narok.
— ärztliche, aus u. f. Baden, 2 t.
— f. d. Verein Schlesw.-Holst. Aerzte.
— d. Vereins d. Aerzte in Steiermark.
— medizinal-statistische, aus d. kais. Gesundheitsamte.
— d. Wiener medicinischen Doctoren-Collegiums.
— niederlausitzer. Zeitschrift d. niederlaus. Gesellschaft f. Anthropologie u. Altertumskunde.
— aus d. ophthalmiatischen Klinik in Tübingen.
Monatsblatt f. öffentl. Gesundheitspflege.
Klin. Monatsblätter, f. Augenheilkunde.
Monatshefte f. prakt. Dermatologie.
— therapeutische.
Intern. Monatschrift, für Anatomie und. Physiologie.

Intern. f. Ohrenheilkunde, sowie f. Kehlkopf-, Nasen-, Rachen-Krankh.
— medicin.pädagog., f. d. gesammte Sprachheilkunde, mit Einschluss d. Hygiene d. Lautsprache. mies.
— internat. medicinisch-photographische, mies.
— New-Yorker medicinische, m.
— deutsche, f. Zahnheilkunde, Medicin. Neuigkeiten, tyg.
Medicinische Novitäten, mies.
Der ärztliche. Praktiker, tyg.
Wiener medicin. Presse.
Medicinische Reform, tyg.
— d. zahntechnische, 2 tyg.
Reichs-Medzinal-Anzeiger, 2 tyg.
Ärztliche Rundschau, 2 tyg.
— hygienische. 2 tyg.
— internationale klinische.
— medicin.-chirurg., 2 tyg.
Das österreichische Sanitätswesen.
Schmidt's Jahrbücher der in- u. ausländ. gesamt. Medicin, t.
Sitzungsberichte der Gesellschaft f. Morphologie u. Physiologie in München.
— d. physikal.-medic. Gesellsch. zu Würzburg. mies.
Vereinsblatt, ärztl., f. Deutschland, 2 tyg.
Verhandlungen d. physikal.-medicin. Gesellschaft in Würzburg.
Verhandlungen und Mittheilungen d. Vereins f. öffentl. Gesundheitspflege in Magdeburg.
Veröffentlichungen d. Kaiserlichen Gesundheitsamtes, tyg.
Vierteljahrsschrift für gerichtl. Medicin u. öffentl. Sanitätswesen.
— Prager, f. pract. Heilkunde.
— österr. ung.. f. Zahnheilkunde.

Vierteljahrsschrift deutsche, für öffentl. Gesundheitspflege.
Zahnärztl. Wochenblatt.
Sanitarisch-demograph. Wochenbulletin, d. Schweiz.
Berl. klinische Wochenschrift.
— deutsche medicinische.
— Münchener medicin.
— Prager medicin.
— St. Petersburger medicin:
Wiener klinische Wochenschrift.
— medicin.
Zeitschrift, für vergleichende Augenheilkunde.
— f. Biologie.
— f. Chirurgie.
— für ortopädische Chirurgie einschliesslich der Heilgymnastik u. Massage.
— dermatologische.
— f. Fleisch- u. Milchhygiene.
— f. Geburtshülfe u. Gynäkologie.
— für Heilkunde.
— d. Berl. Vereins homöop. Aerzte.
— für Hygiene u. Infectiouskrankheiten.
— f. Hypnotismus, Suggestionstherapie u. Suggestionstherapie.
— für ärztliche Landpraxis.
— f. klinische Medicin.
— für Medicinalbeamte.
— deutsche militärärztl.
— deutsche, für Nervenheilkunde.
— f. Ohrenheilkunde in deutscher u. engl. Sprache.
— allgem., f. Psychiatrie u. psychisch-gerichtl. Medicin.
— für Psychologie u. Physiologie der Sinnesorgane.
— f. d. Behandlung Schwachsinniger. Epileptischer.
— f. Therapie, m. Einbeziehg. d. Elektro, u. Hydrotherapie.
Zeitung, allgem. homöopathische.
— allgem. Wiener medicin.

Populärne.

Anzeiger d. zahnärztliche, mies.
Archiv für Anthropologie und Geologie Schleswig-Holstein.
Archiv, russisches für Pathologie, klin. Medic. und Bakteriologie.
Archiv für Unfallheilkunde, Gewerbehyg. und Gewerbekrankheiten.
Archiv für Verdauungskrankheiten.
Centralblatt für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte.
Centralblatt für Kinderheilkunde.
Centralblatt für chirurgische und orthopädische Mechanik.
Centralblatt für innere Medicin Heilkunde (mies).
Jahrbuch intern. homöopat.
Journal für Hypnotismus.
Litteratur, die medicinische.
Medicinae novitates (mies).
Monatschrift f. Geburtshilfe und Gynaecologie.
Monatschrift f. Gesundheitspflege.
— f. d. gesam. Sprachheilkunde mit. Einschluss d. Hygiene.
Monatschrift medicin. pädagog.
Monatschrift für Unfallheilkunde Praxis. Rundschaau Wien. klin.
— Ärztliche Samariter, der. (2 tyg. Monach.)
Therapie der Gegenwart.
Vierfletjabschrift für Schiffs- u. Tropenhygiene.
Vita sexualis.
Wochenschrift therapeutische.
Zeitschrift für prakt. Aerzte.
Zeitschrift f. Gewerbe-Hygiene.
Zeitschrift für Krankenpflege.
Zeitschrift, deutsche für Nervenheilkunde.

Annalen der Elektro-Homoeopathie.

Freies hygienisches Blatt.
Schweizer Blätter, f. Gesundheitspflege.
— Wörishofer 2 tyg.
Führer durch die Elektro-Physiopathie.
Gesundheit. Zeitschrift für öffentl. u. private Hygiene, 2 t.
Gesunheitsblätter, 2 tyg.
Gesundheitsrat.
Hahnemannia.
Hausarzt.
Hausblätter.
Hausdoktor tyg.
— der neue t.
Heilkunst, die neue.
Hygieia, m.
Jaeger's, Prof. Dr. G., Monatsblatt m.
Impfgegner, m.
Kneipp-Blätter, 2 t.
Mittheilungen, m.
Homöopatische Monatsblätter.
Monatsschrift f. prakt. Wasserheilkunde u. physik. Heilmethoden, m.
Natur- u. Volksheilkunde m.
Naturarzt, der.
Natur- u. Volksarzt, m.
Naturheilkunde, m.
Sprechstunden, naturärztliche.
Volks-Arzt, d. naturgemässe m.
Vorwärts, vegetarischer m.
Wahrheitsforscher, m.
Weib, m.
Zeitschrift f. Gesundheitspflege m.
— illustr., f. häusl. Gesundheits- u. Krankenpflege, 2 t.
— Leipziger populäre, f. Homöopathie.
Gesundheitsblatt österreich. illust. etc.
Hausdoctor (tyg.)
Herold für Gesundheitspflege und Sport (2 tyg.)

Hygiea (26 num.) Il. Kurorts
Badezeitung.

Hygiea. Monats. f. hyg. Aufklä-
rung und Reform. (mies.)

Kinder, gesunde (2 tyg.)

Monatshefte, Leipziger f. Homöop.

Rathgeber, naturheilkundiger.

Volkswohl, Org. f. naturgem. Ge-
sundheitspflege und arzneilose
Heilmethode.

Warte, vegetarische.

Willst du gesund werden Zeitschr.
für homöop. Heilerfolge.

Wohlfahrt, die Zeit. für volks-
thümlich. Heilwesen und soc.
Gesundheitspflege.

Polskie.

Czasopismo Towarzystwa Apte-
karskiego, Lwów.

Gazeta lekarska, w Warszawie.

Kronika lekarska, w Warszawie.

Krytyka lekarska, w Warszawie.

Medycyna, w Warszawie.

Nowiny lekarskie, w Poznaniu.

Pamiętnik Warsz. Tow. lekarsk.
w Warszawie.

Przegląd chirurgiczny, w War-
szawie.

Przegląd lekarski, w Krakowie.

Przegląd weterynarski, we Lwo-
wie.

Przewodnik zdrowia, w Berlinie
(homeopatja).

Rocznik Andrologji, w Warszawie.

Wiadomości farmaceut. w War-
szawie.

Zdrowie, w Warszawie.

Południowa i środkowa Ameryka.

W Meksyku ogłaszane są drukiem
sprawozdania biura sanitar-
nego; w Buenos-Ayres—wzo-

rowe buletyny statystyczne
o ruchu ludności i chorobach,
z innych znanemi są: „Ga-
ceta Medica de Caracas i Ana-
les de Colegio de Medicos de
Venezuela, w Caracas, w Li-
mie wychodzi też gazeta le-
karska.

Rosyjskie.

Akuszerka. Odessa.

Archiw psychiatriji, nejrologji i
sudiebn. psychopat. Warszawa.

Archiw weterinarnych nauk, Mo-
skwa.

Biblioteka wracza. Moskwa.

Bolnicznaja Gazeta Botkina. Pe-
tersburg.

Budtie zdarowy, Petersburg.

Chirurgiczeskaja letopiś. Mos-
kwa.

Chirurgiczeskij wiestnik. Peters.
Drogist. Moskwa.

Farmacewticzeskij wiestnik. Mos-
kwa.

Farmacewt. Moskwa.

Farmacewticzeskij żurnał. Pe-
tersburg.

Južno-russkaja medic. Gazeta.
Odessa.

Miedicina. Jurjew.

Miedicinskij sbornik. Tyflis.

Miedicinskaja biesieda. Woroneż.

Miedicinskoje obozrenie. Moskwa.

Nasza piszcza. Petersburg.

Practiczeskaja miedicina. Peters.

Sanitarno-obszczestwiennoje obo-
zrenie. Petersburg.

Wiestnik klinicz. i sudiebn. psi-
chijatriji i newropatoł. Peters.

Wiestnik Obszczestw. Hyg., Sud.
i Prakt. Med. Petersburg.

Wiestnik miedicyny, Charków.

Wiestnik Oftalmologji. Kijów.

Wojenno-medic. żurnał. Petersb.

Wracz. Petersburg.
Wraczebnyja zapiski. Moskwa.
Zubowraczebnyj wiestnik. Peters.
Żurnal akuszerstwa i žensk. bo-
lezniej. Petersburg.
Żurnal Russk. Obszczestwa Och-
ran. Narodn. Zdrawia. Peters.

Rumuńskie.

Buletinul societatii de sciente fi-
sica, (mies.) Bukareszt.
Buletinul societatei de Medici si
Naturalisti (w Jasach).
Bulletinul directiune Generale a
Serviciului Sanitar. (2 tyg.)
w Jassach.
Spitalul, w Bukareszcie.

Skandynawskie.

a) *Duńskie.*

Arkiv for Pharmaci og Chemi.
1806. tyg.
Bibliotek for Laeger, 8 zeszytów.
Blad for pharmaceutisk Medhjæl-
perforening. 1896. (24 n-r).
Centralblad for Laeger og Apo-
theker i Sverige, Danmark
og Norge.
Hospitals Tidende, tygodnik.
Maanedsbld for Homoopathi.
Miltarlaget. 1896, kwartalnik.
Nordisk farmaceutisk, 2 tyg.
Tidskrift for Sundhedspleie.
Ugeskrift for Laeger. 1896.

b) *Norweskie.*

Medicinsk Revue, mies.

c) *Szwedzkie.*

Nordiskt medicinskt Arkiv, 4 ze-
szyty.
Upsala Lakareforening forhan-
dlingar. Nyfoljd.
Hygiea. Medicinsk oh farmaceu-
tisk manadsskrift, ut gipoen
of Svenska Lakaresa Uskapet.
Miesięcznik.

Medicinsk revy, mies.
Farmaceutisk tidskrift, mies.
Eira. Tidskrift for halsvard, mies.
Halsovannew, mies.
Tidskrift i militar halsovard, utg.
of Svenska militarlakare-fo-
reningen.
Goteborgs lakaresallskaps for-
handlingar.

Turcja.

Journ. de la Société de Médecine.
Journ. medico-farmaceutique.
Gazette des hôpitaux.

Węgierskie.

Bábakalaur, Budapest.
Balneologiai Értesítő, Budapest.
Balatoni Közlöny, Balaton-Fürek.
Bártfa-Fürdő, Bártfa.
Egészség, Budapest.
Egészségügyi Értesítő, Budapest.
Gyógyászat (z dodatkami „Ho-
nnédoroos“ i „Medicus“), Bu-
dapest.
Gyógyszerészi Hiradó, Budapest.
Gyógyszerészi Hetilap, Budapest.
Gyógyszerészi Közlöny.
Herkulesfürdő, Temesvár.
Homoeopathia, Budapest.
Klinikai Diagnostika, Budapest.
Klinikai füzetek, Budapest.
Közegészségügyi Kalauz (z do-
datkiem Oroosi szakuébué-
nyek), Budapest.
Magyar oroosi trebinum, Budapest.
Oroosi Hetilap (z dodatkiem „Sze-
mészet“), Budapest.
Oroosi Heti Szemle, Budapest.
Oroosirodalmi Közlöny, Budapest.
Természetszem“ Gyógyeljárás,
Budapest.
Pester medicinisch-chirurgische
Presse, Budapest.

Włoskie.

- Allevatore, Milano.
 Annali di Clinica e Farmacologia, Milano.
 Ann. Freniatria e Scienze affini, Torino.
 Annali dell'Istituto Sperimentale d'Igiene, Roma.
 Annali di Neurologia, Napoli.
 Annali di Ostetricia e Ginecologia, Milano.
 Annali di Oftalmologia, Pavia.
 Anomalo, Napoli.
 Archivio Internaz. delle Special. Medico-Chirur. Napoli.
 Arch. ital. Clinica Medica Milano.
 Archivio di Ostetricia, Napoli.
 Arch. Otologia, rinologia e laringologia, Torino.
 Archivio di Ortopedia, Milano.
 Archivio di Oftalmologia Palermo.
 Arch. per Scienze Mediche, Torino.
 Arch. per l'Antropologia o l'Etnologia, Firenze.
 Archivio Farmacologia e Terapeutica, Palermo.
 Bollett. Chimico Farmac. Milano.
 Bollettino delle Cliniche, Milano.
 Bollett. delle Malattie dell'orecchio, della gola e del naso, Firenze.
 Bollettino dell'Oculista, Firenze.
 Bollettino Scientifico, Pavia.
 Bollett. Scienze Mediche, Bologna.
 Clinica chirurgica, Milano.
 Clinica moderna, Firenze.
 Clinica veterinaria, Milano.
 Clinica di Vienna, Napoli.
 Corriere Sanitario, Milano.
 Farmacista Italiano, Napoli.
 Faro Medico, Milano.
 Gazzetta delle Cliniche, Napoli.
 Gazzett. Medica Lombarda, Milano.
 Gazzet. Med. delle Puglie Bari.
 Gazzett. Medica di Roma, Roma.
 Gazzetta Medica di Torino con supplemento, Torino.
 Gazzett. Med. Cremonese, Cremona.
 Gazzetta degli Ospedali, Milano.
 Giornale della R. Accademia di Medicina, Torino.
 Giornale di Farmacia e di Chimica, Torino.
 Giornale Internazionale di Scienze Mediche, Napoli.
 Giorn. Ital. delle Malattie Veneree e della Pelle, Milano.
 Giorn. Medico del R. Esercito e della R. Marina, Roma.
 Giorn. di Medicina legale, Lanciano.
 Giorn. di Medic. pubblica, Napoli.
 Giorn. Medic. Veterinaria, Torino.
 Giorn. R. Società italiana d'Igiene, Milano.
 Italia termale e pittoresca, Milano.
 Manicomio moderno, Nocera.
 Moderno Zootatra, Torino.
 Morgagni, Milano.
 Movimento Farmaceutico, Roma.
 Omeopatia in Italia, Torino.
 Ortofrenia, Vercurago.
 Ostetrica, Pesaro.
 Pediatria, Napoli.
 Pisani, Palermo.
 Polliclinico, Roma.
 — (*le due Sezioni*), Roma.
 Progresso Medico, Napoli.
 Puglia Medica, Bari.
 Rassegna Medica, Bologna.
 Rassegna Scienze Medicine, Modena.
 Riforma medica, Napoli.
 Rivista Clinica e Terapeut., Napoli.
 Rivista Clinica di Vienna, Napoli.
 Rivista internaz. d'Igiene, Napoli.

Rivista ital. di Terapia e d'Igiene, Piacenza.
Rivista Omiopatica, Roma.
Rivista di Patologia mentale e nervosa, Firenze.
Rivista sperimentale di Freniatria, Reggio E.
Rivista di Patologia mentale e di Freniatria riunite.
Rivista Veneta di Scienze Mediche, Venezia.
Salute Publica, Perugia.
Sperimentale (*Sezione biologica o clinica*), Firenze.
Sperimentale (*le due sezioni*) Firenze.
Supplem. Gazzetta Medica Torino.
Ufficiale Sanitario, Napoli.

Japońskie.

Kokka Igaku-Kwai-Zassiji (The Journal of the State Medicine) org. Tow. Medyc. Państwowej

(tylko spis rzeczy po angielsku).
Medicinal Magazin (tylko tytuł po ang.).
Medical-Zeitung, Org. für Prakt. Aerzte (tylko tytuł po niem.).
La Croix Rouge du Nipon (tylko tytuł po franc.).
The Sei-i-Kwai Medical Journal, mies. wydaw. przez Towarz. Postępu Nauk lek. w Japonji (spis rzeczy i tekst po japońsku i po angielsku).
Journal of the Pharmaceut. Society of Japan (tylko spis rzeczy po ang.).
The Chugai-Ijishimpo. Japoneese and. foreign Med. News (tylko spis rzeczy po ang.).
Zeitschrif der Medic. Gesellschaft zu Tokyo (tylko tytuł po niemiecku).
Nadto 8 dzienników z tytułami wyłącznie japońskimi.

Na zakończenie spisu powyższego za miły obowiązek uważam podziękować następującym instytucjom i osobom za łaskawą pomoc przy ułożeniu tego spisu okazaną:

Firmie Gebethner i Wolff w Warszawie. W-mu Bukowskiemu w Stockholmie. W-mu inżyn. Garcia Faria w Barcelonie. Akademji lekarskiej w Madrydzie. W-mu Prof. Van Overbeck de Meijr w Utrechcie. W-mu P. Kuborn, Prezesowi Tow. Hyg. w Liège. Księgarni Mucquart w Brukseli. Księgarni Fratelli Rocca w Turynie. W-mu J. Körösi, dyrekt. biura stat. w Peszcie. W-mu D-rowi Chodounskiemu w Pradze. W-mu Kasprowiczowi, główn. weteryn. armji w Sofji. W-mu Zanii-Ef. chemikowi J. S. M. w Konstantynopolu. W-mu D-rowi Felix w Bukareszcie. Księgarni Steel i Jones w Londynie. Zarządowi Biura sanitarnego w Tokio. Zarządowi Biura sanitarnego w Meksyku.

J. Polak.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Stan sanitarny Galicji w r. 1894. (Sprawozdanie C. K. Rady Zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicji w r. 1894). Lwów, 1899.
Ludność Galicji wynosiła 6,867,380. Małżeństw zawarto 56,147

(8,17‰). Urodziło się żywych dzieci 289,704 (42,1‰); chłopców urodziło się 51,3‰, dziewcząt 48,7‰. Największe odsetki urodzin przypadły na Wschodnią Galicję przeważnie przez ludność rusińską zamieszkałą. Zmarło osób 220,359 (32,52‰, o 4‰ więcej niż w r. 1893). Przyrost naturalny ludności wynosił 10,5‰ (w r. 1890 — 11,6, w r. 1891—14,2, w r. 1892—9,8‰₀₇, w r. 1893—16,7‰).

Śmiertelność w szczególności przedstawiała się tak:

	w r. 1894		w r. 1893		w r. 1892	
	ogółem	pro mille	ogółem	pro mille	ogółem	pro mille
a) z braku sił żywot.	42,358	6.41	39,543	6.00	37,857	5.72
b) z chorób zakaźnych.	58,852	8.45	48,805	7.40	61,591	9.30
c) z chor. zap narz. odd.	27,926	4.22	24,768	3.70	24,132	3.65
d) z suchot płuc	24,325	3.68	22,037	3.30	22,908	3.46
e) z nieżyty jelit.	6,873	1.04	5,15	0.680	0,6,164	0.93
f) z apopleksji.	2,560	0.38	2,539	0.38	2,349	0.35
g) z raka	1,675	0.25	1,625	0.25	1,479	0.22
h) z wścieklizny	37	—	19	—	18	—
i) z uwiadu starczego	16,560	2.50	16,131	2.40	16,380	2.47
j) z wszelkich innych	37,009	5.60	34,170	5.20	36,352	5.50
ogółem śmiercią natur.	218,175	33.01	194,793	29.80	209,230	31.66
k) śmiercią gwałtowną.	2,184	0.33	2,375	0.36	2,141	0.32
l) nieżywo urodzonych.	7,532	1.14	7,668	1.20	7,080	1.05
ogólna strata	227,891	34.48	204,836	31.36	218,451	33.05

W r. 1894 było w Galicji 26 szpitali publicznych, oraz 52 prywatnych; łóżek w pierwszych było 3190, w drugich 1475. Osób liczono w szpitalach publicznych 45659. *W 35 powiatach nie ma ani jednego łóżka szpitalnego.*

Zakładów zdrojowych było 13. Bawiło w nich osób 18100, a mianowicie: w Krynicy 4623, w Zakopanem 3259, w Szczawnicy 2713, w Iwoniczu 1809, w Lubieniu 1343, w Rabce 1116, w Rymnowie 1091, w Truskawcu 994, w Żegiestowie 436, w Wysowej 256, w Swoszowicach 250, w Morszynie 167, w Szkle 38.

Wód mineralnych wysłano ze wszystkich zdrojowisk 156,078 flaszek; najwięcej ze Szczawnicy (60,000), Iwonicza (38,669), Żegiestowa (20,575, z Krynicy (19,469) i z Wysowy (11,500).

Przytułków starców i kalek było 57 (we Lwowie 9, w Krakowie 5), w których znajdowało się 2551 osób. Zakładów sierot było 36 (2501 sierot). Oprócz tego było 220 zakładów ubogich (resp. zakładów rozdających wsparcie); rozdano w nich 84,458 osobom 77,966 złr. W szpitalu św. Łazarza w Krakowie znajdowało się 24 podrzutków; oprócz tego w całym kraju wykazano 538 podrzutków (w r. 1893 i 626, w r. 1892—696).

W r. 1894 miało być w kraju 3899 kretynów, 10,252 głuchoniemych i 4893 ociemniałych. Nałogowych pijaków wykazano 9305.

Obłąkanych w opiece domowej wykazano 2377, w zakładach dobroczynności 108, w Kulparkowie 706, w oddziale szpitala św. Łazarza 460. Ospeę zaszczerpione 258,869 osobom, nieszczerpionych pozostało 10%. Zakładow produkujących krowiankę było 4; odsetka zaszczerpień ze skutkiem pomyślnym wynosiła 88,8%.

Doktorów medycyny było 910, chirurgów 168; 1 lekarz zatem przypadał na 6130 mieszkańców. Akuszerek było 1590.

Aparatów dezynfekcyjnych było w kraju 86 (34 stałych).

Zaopatrzenie Petersburga w wodę źródlaną. Sprawa zaopatrzenia Petersburga w wodę źródlaną zamiast rzecznej (z Newy) od lat dwóch pozostającą na porządku dziennym — przeszła w ostatnich czasach z fazy sporów i dyskusji na grunt badań wydajności źródeł i jakości wody samej. Badania dokonał znany i w Warszawie w sferach zawodowych inżynier Ałtuchow łącznie z inżynierem górnictwa Feiginem.

Z badań na gruncie i z przedstawionego przez nich sprawozdania zacerpnęliśmy trochę materiału dla „Zdrowia“.

Teren na którym postanowiono przeprowadzić studja położony jest na południu od Petersburga.

Z zapasów wód mieszczących się w tem płaskowzgórzu korzystają już dziś miejscowości: Carskie Sioło, Duderhof, a znakomite wodotryski przypominające Versaille i zdobiące Peterhof pochodzą również z tych obfitych zapasów. Nadmiar wód odpływających bezużytecznie zasila po drodze rzeczki: Duderhofkę, Strjelkę, Kikenkę, Kobaszi i inne, częściowo zaś wpada wprost do Newy przez Izorę i dopływy jej. Obszar pierwiastkowo na cel powyższy wzięty pod uwagę wynosił 1500 kw. wiorst — a granice jego były: *od wschodu* kolej Mikołajewska, *od południa* droga żelazna Bałtycka, *od północy* linja szkarpy płaskowzgórza, równoległa do Zatoki fińskiej, a oddalona od niej na 8 do 10 wiorst, *od zachodu* zaś kończył się pas na linji przechodzącej przez wioski Porożki, Diaglicę i Żabino.

Badania pierwsze posłużyły do skonstatowania wydajności wody, wypływającej na powierzchnię gruntów, a pochodzącej ze źródeł. Następnie zmierzono ilość wód w rzeczkach, odgrywających rolę kanałów odpływowych dla wód źródlanych. Nakoniec wyświdrowano 55 drobnych otworów, celem oznaczenia rejonu każdego pojedynczego źródliska.

Geologiczne badania uwarstwienia pokładów wykazały również że poszukiwania powinny być uwieńczone pomyślnym rezultatem. Cyfrowe wyniki osiągnięte z wyżej opisanych badań przedstawiają się w sposób następujący. Wydajność źródeł równa się 30 milionom wiader na dobę dla grupy wschodniej i północnej, zaś dla grupy południowej i zachodniej 60 milionom wiader na dobę. Skonstatowano również, że przepływ wód w rzeczkach równa się tym ilościom, które oznaczają bogactwo źródeł.

Na zasadzie powyższych wyników Ałtuchow określił linją, po której

należałoby założyć szereg tak zwanych studziń Brooklyńskich, rozpoczynając od wioski Salizy koło Gątczyna — a zatem około 40 wiorst od Petersburga. Każda wiorsta miałaby dostarczyć 3 miliony wiader.

Badania nad jakością wody dokonał profesor Przybytek. Woda okazała się bezbarwną, przezroczystą, bez zapachu, smaku przyjemnego, temperatury 5 do 7 stopni, twardości 16 stopni niemieckich; przez zagotowanie twardość obniża się o 7 do 8 stopni. Znaczniejszych zanieczyszczeń nie wykryto. Ogólnie biorąc analiza dała wynik dobry.

Sprawa przeprowadzenia wody z płaskowzgórza do Petersburga czy pod wysokim ciśnieniem w rurach żelaznych, czy kanałami, a zatem bez ciśnienia, następnie sprawa założenia nowej sieci rur dla wody źródlanej — pozostawiając dotychczasową sieć dla wody rzecznej rozstrzygnięta będzie przez dumę. Decyzja Zarządu miejskiego dotąd nie nastąpiła i prawdopodobnie studja wymagać będą sporo czasu dla wykonania odnośnych planów i obliczeń.

Sokal.

K R O N I K A.

Prof. Brodowski. Komitet redakcyjny czasopisma „Nowiny lekarskie“ uczcił długoletnią pracę naukową i pedagogiczną Prof. Brodowskiego wydaniem numeru złożonego niemal wyłącznie z prac jego uczni Deputacja złożona z D-rów: Święckiego, Chłapowskiego i Kellera wręczyła ozdobny egzemplarz wydawnictwa tego Prof. Brodowskiemu w d. 13 b. m.

Z Farmacji. P. Feliks Solecki z Warszawy wynalazł typ kapsulek opłatkowych bardzo wygodnych zarówno w aptecznej praktyce jak zwłaszcza w domach prywatnych. Każda kapsułka składa się z dwóch części prawie cylindrycznych: zewnętrznej i wewnętrznej otoczki; w pierwszą nasypuje się proszek lub wlewa olej i t. p. drugą się tamta pokrywa. Kapsułki te z powodzeniem zastąpić mogą Limousine'owe.

Nowe pismo. Dr. Isajew dyrektor zakładu kąpielowego w Busku, otrzymał koncesję na wydawnictwo organu tego zakładu; gazeta wydawana być ma w dwóch językach. (*Wracz № 4—97*).

Prof. Nencki święcił w Petersburgu w d. 7 b. m. jubileusz 25-letni swej działalności naukowej.

Towarzystwo pierwszej pomocy. Ustawa Towarzystwa ratunkowego została zatwierdzoną. Z żalem zaznaczamy iż zasłużony inicjator i główny organizator sprawy, hr. Konstanty Przedziecki, umarł nieomal w chwili nadejścia zatwierdzenia tego do Warszawy.

Z kongresu międzynarodowego w Moskwie. Komitet wykonawczy Zjazdu odbył już 59 posiedzeń. Wystosowano zaproszenia do 120 zagranicznych ministerjów oraz do licznych Towarzystw lekarskich. W różnych miastach utworzyły się komitety miejscowe do przyjmowania gości. W Moskwie samej utworzył się komitet celem obmyślenia mieszkań dla obcych członków

kongresu, oraz komitet recepcyjny pod przewodnictwem prof. Korsakowa i damski komitet pod przewodnictwem pani Sklifasowskiej.

(*Wracz № 4—97*).

Z dziejów medycyny publicznej w Rosji. Dr Czirwiński w pracy p. t. „Znaczenie farmacji w Medycynie,” drukowanej w nowym czasopiśmie „Farmaceutyczny Wiestnik” zaznacza, iż od chrztu Rosji do końca epoki mongolskiej sztuką lekarską zajmowali się przeważnie duchowni. W r. 1091 Jefrem, biskup z Perejesławla pierwsze założył szpitale przy klasztorach; w Kijowskim klasztorze wstawili się lecznictwem mnichowie: Pimen, Damian i Agapit. Od r. 1480 pojawiają się lekarze cudzoziemscy; dużo ich sprowadzono z zagranicy przy Janie Groźnym. Pierwsza apteka powstała w r. 1581 w Kremlu, jako cesarska i była z przepychem urządzonej. Lekarstwa otrzymywano z Anglii; z tamtąd również przysłała Królowa Elżbieta kilku lekarzy i aptekarza, Jamesa Trenkhama. Przedtem zaś od czasu do czasu przybywali aptekarze z Litwy.

W r. 1620 Car Michał urządził pierwszy centralny urząd lekarski pod nazwą „Aptekarskij Prikaz.” Od r. 1702 przy Piotrze Wielkim pozwolono zakładać apteki prywatne. W r. 1707 aptek. prikaz przemianowano na „aptekarską kancelarję” a w r. 1725 na „Kancelarję medyczną;” przy Cesarzowej zaś Katarzynie II „kancelarja” otrzymała miano „Gosudarstw. Miedic. Uprawa.”

W r. 1789 wydano ustawę aptekarską i takse.

W r. 1797 urządzono guberjalne urzędy („uprawy”) lekarskie.

Nowa choroba. W mieście Chilpancingo w Meksyku pojawiła się nowa a wielką śmiertelnością odznaczająca się choroba która objawia się pogniębieniem ogólnem, wymiotami i pojawieniem się na czole pryszcza żółtego, wzniesionego i błyszczącego; do pewnego stopnia cierpienie ma przypominać t. z. guzik Alepeński, do żółtej febry zaś odniesionem być nie może.

(*Rivista Intern. d'Igiene. Styczeń 1897*).

Dżuma. Według depezy z 18-go stycznia w Bombaju zachorowało 3636 osób, zmarło 2592. Dziennie umiera w ogóle w Bombaju przeszło 230 osób.

Z Włoch. W Turynie powstało nowe pismo higieniczne p. t. „La rivista d'Igiene e di Sanita publica” pod redakcją Prof. Bizzozzero i Prof. Pagliani. We Florencji został urządzony wykład Antropologii pod przewodnictwem Prof. Montegazza.

Prof. Mosso otrzymał 2000 fr. nagrody za pracę o ciepłocie mózgu.

(*Riv. Int. d'Igiene. Styczeń 1897*).

Wykrycie związków kwasu azotawego w wodzie. Barbet i Jandrier z uwagi iż pospolicie używany jako odczynnik na takowe związki solan metafenilen-diaminu z trudnością przechowywa się w stanie bezbarwnym, podają następującą metodę kolorymetrycznego określenia azotynów. 0,1 grama rezorcyny rozpuszcza się w 2 c. c. wody podlegającej badaniu i dodaje się ostrożnie (lejąc po ściance) 1 c. c. stężonego czystego kwasu siarczanego. Zabarwienie następuje najpierw w miejscu zetknięcia się płynów. Następnie ostrożnie skłóca się mieszanina unikając zbytniego rozgrzania i odstawia się na godzinę, poczem porównywa się z przyrządzoną w podobny sposób mię-

szaną wiadomego roztworu azotynu sodowego z powyżej wymienionemi plynami. Woda zawierająca 0,01 na 100,000 azotynu sodowego daje po kilku godzinach wyraźne zabarwienie.

(*Journ. Pharm. Chem. The Analyst. str. 22—97*).

Sposób na prenumeratorów. Otrzymaliśmy numer wychodzącego w Filadelfji miesięcznika, „College and Clinical Record,” którego wydawca wynagradza dostarczyciela setki prenumeratorów pięknym bicyklem w cenie około 200 rubli, zaś dostarczyciela 50 prenumeratorów, również bicyklem, ale gorszym.

Długość życia w różnych zawodach. Giornale della Reale Soc. d'Igiene (15 stycznia r. b.) podaje dwa wyjątki: pierwszy z „Vie scientifique,” drugi z „Brooklyn Med. Journal.”

Dr. French w pierwszym czasopiśmie przytacza wyniki z obliczeń śmiertelności w 43-letnim okresie (liczba zmarłych 238,792). Średni wiek zmarłych wyniósł $50\frac{1}{2}$ lat (mowa tylko o adeptach różnych zawodów, a więc o dorosłych). Średni wiek zmarłych rolników, wojażerów i t. p. wyniósł 66,3; mechanicy, cieśle i t. p. żyli średnio 54,5 lat, lekarze, nauczyciele żyli 52,16; finansiści—49,6, adepci zawodów połączonych z pracą siedzącą —45,5. Najmniejszy wiek zmarłych wynosi 39 lat: u kobiet robotnic, szwaczek, telefonistek i t. p.

W drugiej pracy Dr. Nostrige oblicza średni wiek lekarzy na 54 lat.

Straty na ludziach w wojnach. Frölich podaje następującą tabelę zmarłych z powodu ran i z innych przyczyn w czasie wojen od r. 1854 do ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej włącznie.

Wojny	Wojska	żołnierzy	zmarli z powodu ran	zmarli z innych przyczyn	Stosunek
Krymska	Francuzi	309,263	20,240	65,135	1: 3,2
	Anglicy	97,864	1,761	16,287	1: 9,3
	Ogółem	407,127	22,001	81 432	1: 3,7
Włoska	Francuzi	149,690	3,664	5,002	1: 1,4
Amerykańska	St. Zjedn.	2,500,000	210,038	224,586	1: 2
Niem.-Duńska	Prusacy	39,200	738	310	1: 0,4
N.-Astryjac.	Ogółem	739,600	13,646	16,622	1: 1,2
Franc.-Niem.	Niemcy	1,146,355	28,278	14,904	1: 0,5
Turecko-Ros.	Rosjanie	933,726	34,742	82,879	1: 2,4

(*Centr. für Allg. Gesundh. 1896, str. 391*).

W sprawie zahartowania. Dr Küms z Antwerpji wyraża zdanie iż hartowanie dzieci przez wysełanie na przechadzki w złą pogodę posuwane bywa zwykle do przesady i stanowi jedną z najczęstszych przyczyn zapaleń gardła i innych chorób dzieciom właściwych. Jako jeden z czynników szkodliwych wymienia autor słusznie wzgląd mody i pewnej kokieterji rodziców, którzy wyróżniać pragną pod względem estetycznym swe dzieci bodaj z narażeniem ich zdrowia.

(*Annales d'hygiène. Styczeń 1897*).

Pismo prostopadłe. Dr Javal żali się, iż pomimo przyjęcia przez Akademię lekarską wniosku jego co do wprowadzenia obowiązkowego pisma prostopadłego w szkołach, we Francji już od dwóch lat wnioszek ten pozostaje martwą literą, podczas gdy w Danji, w Niemczech i w Austrii został wprowadzony w życie.

(*Annales d'hyg. Styczeń 1897*).

Z dawnej statystyki. W 4-tym tomie Bibliothèque britannique z r. 1797 znajdujemy pracę N. Bartona o prawdopodobieństwie życia i o postępie ludności w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z pracy tej przytaczamy ciekawe cyfry następujące:

Tablica śmiertelności w Europie

Wiek	Przeżyło	Umarło	Prawdopodobieństwo życia	średni przeciąg życia
urodzeni	1000	—	9,7	26,334
3 lat	591	409	40,87	40,17
5 —	540	51	42,46	41,80
10 —	490	50	40,97	40,79
20 —	450	40	33,75	33,93
30 —	392	58	27,78	28,13
40 —	323	69	22,34	22,97
50 —	252	71	16,84	17,88
60 —	180	72	11,50	12,84
70 —	101	79	6,88	8,59
80 —	27,63	73,37	5,73	6,78
90 —	3,54	24,09	—	—

Tablica śmiertelności Genewy.

Okres (stulecie)	561 — 1600		1601 — 1700		1701 — 1760	
Wiek	Liczba przeżywających	Zmarło	przeżywających	Zmarło	przeżywających	Zmarło
urodz.	15582	—	58771	—	39424	—
9 mies.	10761	4821	42450	16321	32549	6875
5 lat	7706	3055	31731	10719	26151	6393
10 —	6654	1052	28181	3550	23692	2459
20 —	5384	1270	24127	4054	21612	2080
30 —	4135	1249	20058	4072	18967	2645
40 —	2850	1285	15946	4109	16254	2713
50 —	1985	865	12016	3930	13259	2995
60 —	1188	797	8040	3976	9590	3665
70 —	565	623	4334	3706	5322	4268
80 —	163	401	1310	3018	1595	3727
90 —	32	131	196	1120	174	1421
95 —	24	8	85	111	59	115

NEKROLOGJA.

Prof. *Du Bois-Reymond* zmarł w Berlinie 27 grudnia. Urodzony w r. 1818 w Berlinie, przeważnie w tem mieście słynął od dawna z prac w dziedzinie fizjologii, należąc do luminary takowej w obecnej epoce. Nadto cenne wydał prace w dziedzinie higieny (O gimnastyce racjonalnej, o wojnie niemieckiej r. 1870) i filozofji przyrody.

Redaktor i Wydawca *J. Polak.*

Książki nadesłane.

Dr. Franciszek Giedroyć. Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie. Warszawa 1897.

Trudy Warsz. Statist. Komit. Wyp. XIII 1895/6.

Sprawozdanie C. K. Krajowej Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicji w r. 1894. Lwów 1896.

La lutte contre l'abus de tabac. (Congr. int. contre l'abus de tabac Paris 1890.

Effets du tabac sur l'intelligence par M. Rouillard. Paris 1886.

E. Decroix. Le tabac devant l'hygiène. Paris 1885-86.

Montmayeur. Moyens d'empêcher les enfants de fumer. Paris 1881.

ZAKŁAD KURACYJNY
I WODO-LECZNICZY
Giesshübl-Puchstein
pod Karlsbadem
ŹRÓDKA
Giesshübler Sauerbrunn
PICIE WÓD i KĄPIELE.
MIEJSOWOŚĆ KLIMATYCZNA

Najlepszy napój dietetyczny i chłodzący.

HENRYK MATTONI, Franzensbad, Karlsbad, Wiedeń, Peszt.
247912

NOWINY LEKARSKIE

Organ Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Wychodzi na początku każdego miesiąca w Poznaniu staraniem *Komitetu Redakcyjnego* składającego się z Dra **Chłapowskiego**, radzcy Dra **Koehlera**, Dra **Święcickiego** z Poznania (redaktora głównego), Dra **L. Szumana** z Torunia i Prof. Dra **Wicherkiewicza** z Krakowa.

Warunki przedpłaty:

rocznie: w Niemczech 12 mrk., w Austrii 7 złr., w Królestwie Polskim i Rosji 6 rs., we Francji 15 fr.

półrocznie: w Niemczech 6 mk., w Austrii 3,50 złr., w Królestwie Polskim i Rosji 3 rs., we Francji 7,50 fr.

Przedpłatę przyjmują oprócz urzędów pocztowych:

w Warszawie Gebethner & Wolff, Księgarnia.

w Krakowie Krzyżanowski. Księgarnia.

w Poznaniu J. Fr. Tomaszewski, drukarnia nakładowa, ulica Wilhelmska № 28.

TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARU

W. KLJOK & C^o

ulica Żelazna Nr. 59.

Telefonu Nr. 596.

S P E C Y J A L N A

Fabrykacya Lodu Sztucznego

KRYSTALICZNEGO i HYGIENICZNEGO

za pomocą maszyn systemu Lindego.

Cena za blok wagi 1½ puda 60 kop.

w abonamencie 10% rabatu.

Do wewnętrznego użytku dla Restauracyi, Cukierni,
Aptek, Szpitali, Domów prywatnych etc. etc.

Lód sztuczny przewyższa swą twardością, przezroczystością i siłą oziębiającą lód naturalny, nadto wyrobiony z wody wodociągowej lub dystalowanej — nie posiada bakteryi.

BROWAR wyrabia:

Piwo Bawarskie Lagrowe.

" Pilzeńskie na sposób zagraniczny.

" Monachijskie ciemne.

" Export.

Własnego wyrobu, nagrodzone złotym medalem na Warszaw.
Wystawie Hygienicznej w 1896 roku.

Kakao Kuracyjne,

Miałko proszkowane i pozbawione tłustych
części po Rs. 1 kop. 30, za 1 funt

ORAZ

ŁUPINKI KAKAOWE,

jako napój zdrowy, a nie narkotyczny,
w cenie 15 kop. za funt,

poleca firma

„RIESE & PIOTROWSKI“

w Warszawie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w kantorze firmy, przy ulicy
Elektoralnej Nr. 23 w podwórzu,

detaliczna w filji

Senatorska Nr. 8

oraz we wszystkich handlach kolonialnych

w Warszawie i na Prowincji.

DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW

dwutygodnik „Przegląd pedagogiczny“ zamieszcza artykuły z higieny, psychologii o wychowaniu i nauczaniu, podręcznikach etc. Jako stałe dodatki wychodzą:

Ogródek dziecięcy

zajęcia, gry i pogadanki w wieku przedszkolnym;

Metodyczny Kurs Nauk

wskazówki do wykładu przedmiotów w średnim nauczaniu.

KURS SAMOKSZTAŁCENIA

wykłady dla dorosłych.

Cena „Przeglądu pedagogicznego“ wraz z dodatkami rs. **1.50**, z przesyłką pocztową rs. **1.75** kwartalnie.

Adres – Warszawa Złota 26.

KĄPIELE BOROWINOWE W DOMU.



JEDYNY SPOSÓB

Zastąpienia mineralnych
kąpieli

Borowinowych

w domu i w każdej porze
roku.

— 1005 —

MATTONIE'GO SÓL BOROWINOWA

(wyciąg suchy)

w paczkach po 1 kilo

MATTONIE'GO ŁUG BOROWINOWY

(wyciąg płynny)

w butelkach po 2 kilo

Henryk Mattoni, Franzensbad, Giesshübl Sauerbrunn,
Wiedeń, Karlsbad, Peszt. 16811

A. WETTLER. M. NASSIUS

Warszawa, Hoża № 49.

Polecają sanitarne urządzenia: jako to wanny, piece kąpielowe, umywalnie, waterklozety. klozety i pissoary na oleju bezwonne, urządzą ogrzewania centralne i wentylacje, oprócz tego posiadają na składzie filtry Maignena z Paryża, uznane dotychczas za najlepsze.

Prospekt na r. 1897 wydawnictwa
DZIENNIK RUSKIEGO TOWARZYSTWA
OCHRONY ZDROWIA NARODOWEGO.

Pismo wychodzi miesięcznie zeszytami zawierającymi 5 — 7 arkuszy druku, według następującego programu:

1) Prace oryginalne, 2) sprawozdania o posiedzeniach Towarzystwa, 3) korespondencje, 4) sprawozdania z literatury russkiej i obcej z dziedziny biologji, statystyki, epidemjologii, hygjeny, balneologii i klimatologii, 5) krytyka i biblijografia, 6) kronika, 7) ogłoszenia, 8) dodatki.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi 4 ruble rocznie. Przyjmuje się przedpłata: w Petersburgu w biurze redakcji (Кабинетская ул. д. 4), w księgarniach Rikera (Невский д. 14), Karbasnikowa (Литейный д. 46), Piotrowa (Нижегородская, д. 17), Jaroszewskiej, Sojkina i in. Można zamawiać pisma za zaliczeniem pocztowem, załączając dokładny adres.

Cena ogłoszeń jednorazowych: za całą stronę 8 rubli, za $\frac{1}{2}$ strony 4 ruble, za $\frac{1}{3}$ strony 3 ruble.

O każdej książce nadesłanej do redakcji drukuje się ogłoszenie

Exemplarze z r. 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, i 1896, kosztują po 3 ruble, z przesyłką. Redaktor A. Lipskij.

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE

Wystawa Hygieniczna
w Warszawie
1887 r.

GOSPODARSTWO MLECZNE

DYPLOM
UZNANIA

MŁYN PAROWY,

Gorzelnia i Rektyfikacja Spirytusu

oraz FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

KAROLA HENNEBERGA

Dominium Nowodwór, przy St. Dr. Żel. Teresp. N.-Mińsk.

poleca:

MLEKO HYGIENICZNE NIEZBIERANE.

Produkcja powyższego mleka dostarczaną jest każdodziennie do Warszawy w 2-ich odmianach:

I-mo: Mleko w stanie naturalnym, wprost po udoju, sprzedaż w naczyniach porcelanowych. II-do: Mleko po udoju, centryfugowane i pasteuryzowane, sprzedaż w naczyniach szklanych. Niezależnie od powyższego Mleko zsiadłe, Serwatka, Maślanka, Kefir oraz Masło własnej produkcji. Tak pierwsze, jak i drugie poleca się jako pokarm, głównie dla Niemowląt, Rekonwalescentów lub Osób chorych.

Zarząd interesu mlecznego w Warszawie

Królewska Nr. 21.

PANORAMA TATR

przy ulicy Oboźnej.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej do zmierzchu.

Cena wejścia w dni powszednie 45 kop., w święta 30 kop.;
dzieci płacą połowę.

SPECYALNY ZAKŁAD

Trzy medale złote na ostat-
nich wystawach w Paryżu
i w Warszawie.

KEFIR W DOMU.

Prawdziwego leczniczego kefiru

KLAUDYI SIGALINY

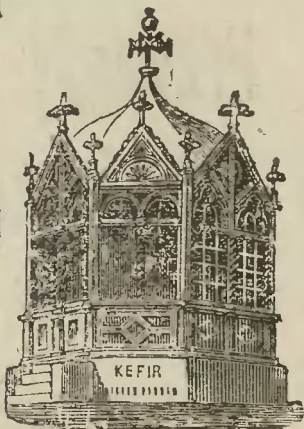
Z KAUKAZU

przy ul. Królewskiej N. 31

i

W OGRODZIE SASKIM

we własnym pawilonie.



Wróciwszy z Kaukazu przy-
wiozłam ze sobą wielki zapas naj-
lepszych grzybków kefirowych do
wyrabiania kefiru w domu. Do
grzybków dołącza się dokładny,
bardzo łatwo zrozumiały przepis
do wyrabiania kefiru. Grzybki
i kefir z nich, podług mego prze-
pisu przyrządzony, został nagro-
dzony różnemi medalami.

Filja w Wilnie, Łodzi i Ciechocinku.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny
w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI.

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie,
Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki

ulica

„LELIWA”

w Warszawie

Zgoda Nr. 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Strzedz się podrabia-
nych i naśladowanych

Zwracać uwagę na fir-
me i na opakowaniach.

NATURALNY COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH

fabryki „IMPERIAL”

W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany
przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL” jaknajczystszy
produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1½ wiadra w kantorze fabryki — detaliczna
w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.



SKŁAD WIN

J. LIJEWSKIEGO S^{KA}

Przysięgły dostawca win

DLA KOŚCIOŁÓW,

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr. 6.

naprzeciw Kościoła Ś-go Krzyża.

Poleca czyste i wystające **Wina Węgierskie**, oraz wszelkie gatunki win zagranicznych i stare **kuracyjne Koniaki**, przedewszystkiem zaś **chorym i rekonwalescentom**, używającym wina na wzmocnienie sił, szlachetniejsze gatunki **Maślaczy** i wytrawnych. Kupującym wina węgierskie beczkami, obliczamy cenę oryginalną. Na baryłki wyśłamy do wszystkich stacyi dróg żelaznych w Królestwie i Cesarstwie począwszy od 3 garncy w cenie 5,00, 5,50, i 6,00 rs. za garniec.

Cenniki na żądanie franco, bezpłatnie.

Poręczamy tylko za wina **srowadzane wprost od firmy.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 13 Февраля 1897 г.

W Drukarni St. Niemiry Synów, Plac Warecki № 4.

W I N O
S A I N T - R A P H A È L .



Wino Saint-Raphaël pomaga trawieniu. Smak wina tego znakomity i dobrze wpływa na podniesienie sił. Wino to przygotowane jest według metody **Pasteura**. Zwracać baczną uwagę, by każda butelka zaopatrzona była w stempel russkiej komory celnej. Dostać można we wszystkich Handlach Win, Składach Aptecznych i aptekach.

WYBORNE W SMAKU.

URBANOWICZ I RÓŻYCKI.

Skład materiałów aptecznych,

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

PAROWA FABRYKA

ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

W WARSZAWIE.

Wata i Gaza hygroskopijne i nasycane.
Bandaże
Ceratka do kompresów.
Papier synapismowy.
Vlinsi i Thapsia.
Plastry smarowane.
Dezynfector ścienny samo działający
(niezawodny środek na mole).
Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia.

Esencya octowa.
Woda Kolońska.
Perfumy zagraniczne i krajowe.
Mydła toaletowe i lecznicze.
Wody mineralne.
Tran.
Benzyna do czyszczenia i palenia oraz
wszelkie materjały apteczne.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.
Ceny najniższe.

